NUMER ŚWIĄTECZNY 12 STRON

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 14. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 5 Kwietnia 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	1	
Kronika	50	
Nadesłane	40	
Zwykłe	20	

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydzial IV karny.
Dnia 28 III. 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 49/31.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 28. III. 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25. III. 1931 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 25. III. 1931 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 13 z daty 29. III. 1931 r., albowiem treść artykułu zamieszczonego na stronie 4-tej z napisem i podpisem zaczynającym się od słów „Sędzia żyd" do słów „żydów tolerować" i w ustępie od słów „Sędzia żyd" do słów „całego sądownictwa" zawiera znamiona występku z § 488, 491, 493. u. k. i art. V. ustawy z 17. XII. 1862. Nr. 8. Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasła Podwawelskiego".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski wr.
Protokulant: (—) Dobrzański wr.

Przy święconem!

Kraków, 1 kwietnia 1931.

Znowu naszym odwiecznym zwyczajem zasiądziemy w gronie najbliższych nam węzłami rodzinnemi, krwią, sercem, by dzielić się prastarym Ojców naszych zwyczajem tradycyjnem nam jajkiem i składać sobie życzenia. **Nie bylibyśmy chyba Polakami,** gdyby w tej chwili myśl nasza nie uleciała do Chrystusa Pana, Odkupiciela i Wybawiciela z pokorną myślą o **błogosławieństwo dla Narodu Polskiego i do tych co śmiercią swoją** na polach bitewnych wolność i niepodległość nam zdobywali, w myśl poety:

„pierwszy ten puhar święcim dla Kraju
„drugi za ległych współbraci".

Spełniwszy dopiero ten najświętszy ze świętych obowiązków mówiąc kościelnym językiem łacińskim „sacro sanctissimum", pomyślmy dopiero o sobie.

W to święto Zmartwychwstania Chrystusa Pana z wdzięcznością przepełnionego serca śpiewać możemy nad odwalonym grobem Chrystusowym: „wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie", a jednak nie lekko nam na sercach i duszach. Wszakże ziemia polska obfituje we wszelkie bogactwa, wszakże niedługo już łany nasze polskie gwarzyć do nas będą o bogactwie naszem poszumem swych zbóż, łąki nasze zaścielą się kobiercami kwiatów, a skrzydlata orkiestra rozradowywać nam będzie duszę i serca.

A jednak nie swojsko nam!

Zdawaćby się mogło, że w trzynastą rocznicę obchodzenia uroczyście Świąt Wielkanocnych we wolnej i niepodległej Polsce opuści nas ta zmora, co pokolenia całe w czasie niewoli prześladowała. Zdawaćby się mogło, że jasne promienie słońca swobody rozjaśnią nietylko domy nasze, lecz i serca i dusze nam rozgrzeją. A jednak, gdy się wsłuchamy w tętno życia naszego, to wysłuchamy smutną prawdę, wypowiedzianą przez poetę niewoli: „szczęścia nie było w rodzinie, bo go nie było w Ojczyźnie".

Prawda! Nie taka ta wymarzona, wymodlona Ojczyzna nasza, jakiej byśmy sobie życzyli, jakiej pragnęliśmy. Lecz dla tego „nil desperandum" (nie należy rozpaczać) Przeciwnie! **W te święta Wielkiejnocy, kiedy duch Prawdy, duch Jasności zwyciężył ducha kłamstwa i ciemności, innym oddawać powinniśmy się uczuciom. W górę wznieść serca: „sursum corda"!** Inne przetrwaliśmy burze dziejowe. Całą Golgotę cierpień wytrzymaliśmy w półtora wiekowej niewoli, **a jednak z kazamat i kopalń nerczyńskich, z więzień i fortec pruskich, ze Spiegelbergu austrjackiego i z pod noża Szeli wyszedł duch polski nieskalany i zwycięzki, który ożył w szynelach rosyjskich, pickelhaubach pruskich i kamaszach austrjackich, który zadął potężnie w złoty róg Wernyhory na wierne dzieci swoje w Stanach Zjednoczonych i Brazylji, i poprzez Szangaj, Chiny, Japonię, Włochy, Francję doprowadził je do Polski,** by tutaj w walkach we Wschodniej Małopolsce, na Śląsku Cieszyńskim, w Wielkopolsce i na Śląsku w krwawych zmaganiach dać światu świadectwo: „że jeszcze nie zginęła", który ostatecznie dziesiątki tysięcy Kaszubów organizował w lasach pomorskich, by Gdańsk odebrać.

„Sursum dziś corda!" „W górę serca!" Z dzisiejszych szkół, dzisiejszych uczelni wyjdą nowe pokolenia o jednolitem wychowaniu, co już niezatrute obcą kulturą, zaczną kłaść podwaliny silne i trwałe pod tę Polskę, która będzie, co nie jak my, zmurszałe dęby „zrodzone w niewoli, okute w spowiciu", o drogi się kłócić będziemy, wiodące ku szczęśliwości Kraju, lecz bitym, jasnym gościńcem podążać będą tam, „kędy jaśnieje zbawienia słońca".

I nie strasznem wówczas będzie niebezpieczeństwo żydowskie. Duch **polski**, wyzwolony raz z okowów niewoli, w przyszłych pokoleniach nieznaną ujawni się krzepą i nieśmiertelnością i nie będzie wyzbywał się w przyszłych pokoleniach za miskę soczewicy łask czy względów żydowskich dziedzictwa swego tych ziemi, które my nieudolnie pługiem ducha naszego, w niewoli poczętego a długiemi lat dziesiątkami walk o niepodległość, rozorywujemy, lecz **pełnemi garściami sypać będzie złoto pszeniczne nowych haseł, nowych pojęć, nowej tężyzny w rozoraną pierś Matki - Ojczyzny naszej, aby dobrze w Polsce było wszystkim Jej dzieciom.**

I struchleje wówczas przed tą siłą niespożytą ducha **polskiego** butne dziś plemię Judy, ugnie się i złamie, spokornieje i przycichnie i znowu Polak włodarzem niepodzielnym będzie ziemi Piastów i Jagiellonów, Batorych, Zygmuntów, Sobieskich i Kościuszków, Mickiewiczów, Słowackich, Krasińskich, Wyspiańskich i Sienkiewiczów. **Tylko do tej przyszłości przyspasabiajmy młodzież naszą, tylko dzieci pouczajmy o przewrotności duszy żydowskiej, tylko kobiety nasze uczmy stronić zawczasu od żydów, a pomyślność niczem nie zamącona zawita znów w domy nasze, znów szczęście udziałem będzie rodzin naszych.**

Więc w te święta Zmartwychwstania Chrystusa Pana zwiastujące i nam znowu odrodzenie ducha, głosmy przerozgłośnie:

że **„nil desperandum"**, że **„sursum corda"** i z serc pełnych wiary w zwycięstwo ducha polskiego nućmy Panu nad Pany:

Wesoły nam dziś dzień nastał! Alleluja!

Nieszczotta.

ALLELUJA

Noc blednie... Gwiazdy złote przysłaniają oczy,
Księżyc żniwiarz sierp zwiesił przez ramię błękitu
Jutrzenka za chmur rąbki kryje splot warkoczy,
W różaną falę brzasku biją strzały świtu...
Zorza... Ranek! Cyt! Słońce wyjrzało z przeźroczy.

Cisza! Dokoła wszystko przepojone ciszą!
Cicho idzie polami rozświetl promienista,
Półsenne haszcze leśne cicho się kołyszą,
Cicho gędźbi na miedzach grusza gałęzista,
W przestworzu srebrne rosy, jak łzy cicho wiszą.

Dnieje... Słońce trysnęło roztopionym spiżem!
Pławi się po dolinach, na przełęczach buja...
Cisza... Cyt, cyt! Skowronek zawisnął pacierzem!
Nagle... wir głosów, odmęt ech — jak kniejna ruja
Ziemio ty! chatyn wieńcem rozpięta pod krzyżem
ALLELUJA!

Wesołych i szczęśliwych ŚWIĄT WIELKIEJNOCY życzy wszystkim swoim P. T. Korespondentom, Abonentom, Czytelnikom i Zwolennikom

Wydawnictwo i Redakcja „Hasła Podwawelskiego"

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie!

Darmo kamień ciąży wielkiej
Żydzi na grób wtłoczyli, —
Darmo dla pewności wielkiej
Zbrojnej straży użyli. —
Na nic straż pieczęć i skała
Nad grobem Pana się zdała. —
ALLELUJA!

Kraków, 1 kwietnia 1931.

Kiedy na święta wielkanocne słońce na Matkę - **żywicielkę**, ziemię ojczystą naszą polską, zsyła ożywcze swe promienie, budząc z uśpienia ziemię urodzajną, do niedawna pogrążoną w głębokim śnie zimowym, jakieś nieznane nam uczucia budzą się w sercach naszych. Wraz z zielenią pokrywającą się ziemią naszą, przepełniają nam serca i dusze nadzieja, ufność i wiara w lepszą przyszłość. I nie napróżno! Jakżeż bowiem dzieje ostatniego półtora wieku niewoli Polski naszej ukochanej podobne są do czasów życia i działalności Boskiego Odkupiciela, na pamiątkę Którego zmartwychwstania rozkołysza się radosnemi dźwięki rozgłośnie dzwony przybytków Pańskich a z serc miljonów, miłością ku Zbawicielowi pałających, wzniesie się ku niebiosom potężny śpiew dziękczynienia:

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAN JEST! ALLELUJA!

Jak On kiedyś światu, tonącemu w błędach pogańskich pojęć, **rozpalił ogień nowych wierzeń,** opartych na zwycięskiej Miłości, które odtąd ludzkości miały być wytyczną drogą jej poczynań, **tak Polska,** chyląc się ku upadkowi, **wskazała we wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja narodom nowe szlaki państwotwórczej myśli rozwoju, oparte nie na sile i interesie państwa czy dynastji, lecz na szczęściu i zadowoleniu całego narodu** bez względu na urodzenie, na stan.

Jak Piłat, ulegający obłędnym wrzaskom krwi żądnego żydostwa, wydawał mu Boskiego Zbawiciela, **umywając swe ręce ze słowami: „nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego",** tak wśród ludów Europy **jedyna Turcja,** z którą Polska na licznych polach bitewnych morze krwi przelała, **rozbiorów Polski nigdy nie zatwierdziła.**

Gdy Chrystus Pan konał **na krzyżu** szalał świat pogański w wyuzdaniu i bezeceności, kierując się jedyną zasadą tylko: **„siła przed prawem". Nie inaczej było, gdy Polskę wtłaczano w zimny grób cierpień i katuszy.** Zaczynała nad Europą wówczas szaleć straszliwa pożoga wojenna. Od Lizbony po Moskwę od szczytów egipskich Piramid po czarne wybrzeża San Domingo, ludy wolne ujarzmiały na skinienie boga wojny nie mniej wolne narody. I dopiero z oparów krwi olbrzymiej hekatomby ludzkości rodziła się myśl, która od wieków już przyświecała wymazanej z karty Europy Polsce: **„że ponad interes dynastji i państwa silniejsze jest prawo narodu do kształtowania swych losów i swej przyszłości zgodnie z charakterem swoim i swemi właściwościami.**

W jednej i drugiej epoce bogowie i ludzie szaleli, **w jednej, bo Boga nie znali, w drugiej, bo o nim zapomnieli.**

Zginął na Krzyżu Ten, co Miłość znękanej ludzkości głosić przybył. **Zginęła i Polska,** co narodowi swemu najdemokratyczniejszą i najliberalniejszą konstytucję **nadała, która** innym narodom **wzorem być miała.**

Z grobu Chrystusa Pana wyjść miały na świat nowe **pojęcia**, co tak gwałtowne przeobrażenia w uduchowieniu ludzkości sprowadzić miały. **Na grobie Polski** kiełkować zaczęły nowe zasady o samostanowieniu narodów i wzajemnym ich do siebie stosunku.

A jak żydowie głusi byli na przepowiednie proroków o przyjściu Chrystusa Pana, Jego Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu, tak głuchymi byli Polacy dla wieszczych słów Skargów i Janów Kazimierzów pokutną im niewolę głoszących. I jak Chrystus Pan trzy dni przeleżał w ciemnym grobie, nim wycięzcą nad śmiercią zasiadł na tronie przy boku Ojca swego Niebieskiego, by słuchać potężnych chórów ludzkości u Jego Ołtarzy się korzących i z wdzięcznością z serc radością przepełnionych pienia dziękczynienia wznoszących, tak i Polska w trzech głównych powstaniach: Kościuszkowskiem, Listopadowem i Styczniowem krwawić musiała, nim jako wolna z wolnymi, jako równa z równymi u biesiadnego wolnych narodów zasiadła stołu. I nie mniejsze zdumienie ogarnęło trzy Marje, z balsamami dążące do grobu Zbawiciela, gdy głaz odwalony zobaczyły a grób pusty, jak ono ogarnęło trzech zaborców naszych, gdy Polska wolna z grobu zapomnienia powstała.

Dopełniły się dnie, zwiastowane ludzkości przez proroków, dopełniły się i dnie, zwiastowane przez **wieszczów** w Polsce, przez Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich, Wyspiańskich. Rozbiegli się Apostołowie, Duchem św. natchnieni, by ludzkości bawienną głosić Chrystusową naukę. Nie ziściły się atoli jeszcze na Polsce słowa wieszcza:

„i Ty, feniksem z popiołów powstaniesz,
„wszystkich narodów wzorem się staniesz!"

Jeszcześmy Duchem Boskim nie natchnieni, jeszcze nad nami zalegają ciemne mroki niewoli ducha, jeszcze w te Święta Wielkanocne, chociaż okowy opadły z rąk naszych, tylko z ufnością i wiarą w przyszłość naszą śpiewać możemy:

„Bądźmy przeto zapewnieni,
„Że wiecznie nie zaśniemy —
„W Grobie, lecz kiedyś zbudzeni,
„Także zmartwychwstaniemy
„I że potem żyć bezpiecznie
„Od śmierci będziem wiecznie —
Alleluja!

Otrząsnąwszy się bowiem z kajdan niewoli odzyskawszy za dopuszczeniem Chrystusa Pana wolność i niepodległość, popadliśmy w niemniej okrutną niewolę, **bo niewolę ducha i uzależniliśmy się od żydów,** tych samych, co Syna Stwórcę Świata kiedyś krzyżowali **a nad grobem Polski** 18 wieków **później** jak złowieszcze kruki **krakali** pieśń wiecznej zagłady, naszej **wiecznej** śmierci jako narodu.

Jak więzień, co przez długie lata trzymany w ciemnościach lochów, a wyprowadzony nagle na rozsłoneczniony dzień, ślepnie i głuchnie rozgwarem życia, tętniącego w około, tak i my, upojeni nieznaną nam wolnością, jeszcze radzimy się o zasługi, kto większe położył około uwolnienia Ojczyzny z kajdan niewoli, jeszcze kłócimy się, krocząc po omacku **o drogi, jakiemi dążyć nam należy, by Polsce trwałość zapewnić, nie śmiertelność, a Polski dzieciom chleb zapewnić dostatni a domy polskie szczęściem zapełnić i zadowoleniem życiowem.** W naszej za daleko posuniętej tolerancji, w naszych usiłowaniach nie poczyniania nikomu krzywdy, sami siebie krzywdzimy, tucząc wrogów naszych, przybłędów, odwiecznych wyzyskiwiaczy, zawsze nam nieprzychylnych, zawsze dla nas najgorzej usposobionych, zawsze dla nas nieprzejednanych — żydów. **Nie chcemy zrozumieć, że pragnąc szczęścia naszego narodu, nas samych, musimy być w poczynaniach naszych i działaniach niezależni, musimy dbać o to, by sobie samym na własnej ziemi pracę zapewnić i chleb, że nie możemy uzależniać się od wrogiej a odwiecznie zdradliwej rasy Chrystobójców** pod grozą utraty

odzyskanej **co dopiero wolności i niezależności.**

W te święta Zmartwychwstania więc Boskiego Odkupiciela, módlmy się z głębi serc naszych, aby i nas Duchem św. oświecił, abyśmy poznali grzechy i przewinienia nasze, abyśmy przejrzeli, skąd i od kogo grozi nam największe niebezpieczeństwo, **abyśmy odrodzili się duchowo,** byśmy, czcząc Boga i Jego wszechmoc, postępując zawsze zgodnie z Jego przykazaniami i Jego nauką św., **pamiętali zawsze najprzód o nas samych a dopiero na dalszą metę o obcych. Dopiero gdy tak postępować będziemy, gdy nie wyrządzając nikomu krzywd, nie będziemy żydom przyznawali tego, na co nas nie stać, gdy grzeszną tolerancją i słabością naszą wobec nich zaprzestaniemy wygładzać braci i siostry nasze, gdy odkupieni i odrodzeni duchowo wykrzesamy ze siebie dumę narodową i poczucie własnej godności, wówczas dopiero z niczem niezatrutych serc naszych będziemy mogli wznieść ku czci Odkupiciela, dusz ludzkich Wybawiciela pieśń zwycięstwa nad nami samymi:**

„Wierzymy, iżeś zmartwychwstał
„Żywoteś nasz naprawił
„Śmierci wiecznej nas zbawił
„Swoją większą moc jawił

Alleluja!

Esteha.

Kiedy podzielimy się jajkiem

i złożywszy sobie nawzajem życzenia, zasiądziemy do naszego prastarego święconego, pomyślmy wówczas o tem, że sprawa odżydzenia Kraju jest bodajże najpoważniejszą doby obecnej.

Rozważmy rozsądnie! **Na uniwersytetach w Kraju i zagranicą kształci się 17.000 żydów, którzy znowu w niezadługim czasie jako inteligencja zawodowa zaleją kraj nasz.** Kadra ta żydowska uzupełniać się będzie co rok i to w coraz większej liczbie, im więcej żydowskiej inteligencji zaleje nasz Kraj. Przypuśćmy, że z tych 17 tysięcy żydów nie wszyscy osiedlą się w Polsce, nie wszyscy dobrną do celu, że wielu z nich odpadnie, a chociaż u żydów ten odsetek nie jest duży, **to jednak słabo licząc, 10 do 12 tys. zawodowej inteligencji żydowskiej rok w rok zalewać będzie nasz Kraj.**

Naród polski nie jest tak zasobny, by taki odsetek mógł rok rocznie wydawać z siebie inteligencji zawodowej, jak żydzi, ani też młodzież polska nie wykazuje tego zrozumienia potrzeby kształcenia się i wytrwałości w naukach, co żydzi. **Powoli więc żydzi wypierać nas będą nietylko z zawodów wolnych, lecz również ze wszystkich stanowisk, wymagających wykształcenia i studjów uniwersyteckich,** z prywatnych przedsiębiorstw, a co zatem idzie i jeszcze gorszem niebezpieczeństwem nam grozi, z stanowisk samorządowych i rządowych. **W czasach obecnych uderzają potężnym taranem swej nahalności i bezdennej bezczelności we wszelkie dla siebie ograniczenia, jakie jeszcze nam pozostały, jako nad wyraz liche szańczyki w naszej walce samoobronnej przeciw opanowywaniu Polski przez plemię semickie.**

Walką tą z nimi, jedni czują się znużeni, drudzy dla niej obojętni, a trzeci straciwszy wiarę w skuteczność tej walki, rzucają broń, uchodzą z pola walki i kryją się w zaciszach domowych wśród bezczynu i beztroski o jutro, o przyszłość Polski. **A żydzi tymczasem coraz dumniej wznoszą swe zwycięskie sztandary ponad głowy, bo nieledwie dzień każdy nowe im przynosi zwycięstwa, nowe z naszej strony ustępstwa, nowe przywileje.**

I jeżeli okiem nieuprzedzonem rzucimy na to rozległe pobojowisko żydowsko-polskie, pokrywające cały obszar 400.000 kw. klm. Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, to zobaczymy, że nad niem wysoko **wznosi się zaledwie jeden szaniec,** który góruje nad niem, jak kopiec Kościuszki nad Krakowem, **a którego załoga stale i bez wytchnienia, nie znając spoczynku ni własnej wygody, nie dbając o siebie, ni przyszłość swoją,** lecz dzierżąc w silnej dłoni znak Białego Orła, **walczy sama bez nadziei otrzymania posiłków, bez rezerw i bije stale na trwogę, by budzić Kraj z uśpienia, by wskazywać na grożące niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego wszystkim, co ten Kraj mogił i krzyżów miłują.**

Szańcem tym, to: **„Hasło Podwawelskie", a jego załogą to ci starzy wypróbowani weterani wojny żydowsko-polskiej, ci stali Abonenci, ci nie strudzeni Korespondenci, ci wszyscy Sympatycy, ci wszyscy Zwolennicy nasi.**

Każda długotrwała walka czyni wyłomy w murach i najsilniejszej twierdzy, przetrzebia jego załogę, gi na najlepsi. Pamiętajmy więc przy jajku wilkanocnem, przy naszem święconem, przy tych świętach Zmartwychwstania Chrystusa Pana i budzącej się przyrody o tym czańcu naszym narodowym: „Haśle Podwawelskiem. **Jednajmy mu nowych obrońców, nowych Czytelników, stałych Abonentów, zasilajmy korespondencjami, pamiętajmy o Funduszu Prasowym,** by wydawnictwo mogło w jeszcze większym zakresie prowadziś swą owocną dla Kraju pracę.

Pamiętajmy: **odżydzenie Kraju — pierwszem zagadnieniem Polski a rzecznikiem tej konieczności dla Ojczyzny naszej — „Hasło Podwawelskie".**

Stary wiarus.

Podarek świąteczny w wysokości 300.000 dol. dla żydów

ŻYDZI W POLSCE OCZEKUJĄ NA ŚWIĘTA SWE WIELKANOCNE 300.000 DOL. — PRZESYŁAJĄ PIENIĄDZE OSOBY PRYWATNE I ORGANIZACJE. — OTRZYMUJĄ PIENIĄDZE PRYWATNI I GMINY ŻYDOWSKIE. — ŻYDZI SKARŻĄ SIĘ, ŻE W TYM ROKU PRZESYŁKI MNIEJSZE JAK PO INNE LATA.

W Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, wynosiła liczba bezrobotnych w pierwszym kwartale 1931 r. 6 i pół miljona. Żydzi podnoszą niemożliwy gwałt, że kryzys gospodarczy dotknął i ich dotkliwie, zupełnie tak samo jak w Polsce, chociaż na tle tego kryzysu żyją jak pączek w maśle. Wystarczy popatrzeć tylko na żydówki w szabes, na ich jedwabie, ich stroje i na pucałowate, znakomicie odżywiane twarze. Wiemy atoli, że krzyczenie i żalenie się na złe konjunktury gospodarcze, należą do sposobu uprawiania przez nich interesu.

Jak bardzo żydostwo w Stanach Zjednoczonych zostało dotknięte panującem tam przesileniem gospodarczem, o tem świadczą cyfry przekazów, nadchodzących ze Stanów Zjednoczonych do żydów w Polsce, na ich święta wielkanocne, które rozpoczynają się — w czwartek, dnia 2 kwietnia.

Rozdzielcze żydowskie biuro „Hias" przesyłek zagranicznych rozesłało do wtorku, dnia 24 marca **10 tysięcy przekazów, posiadających wartość około ćwierć miljona dolarów,** przesłanych dla krewnych i znajomych jako świąteczny dar Pashy. Żydzi sami piszą, że **oczekują jeszcze conajmniej 2 tyś. przekazów na łączną sumę 50 tysięcy dol.** W ten sposób przez samo biuro „Hias" przeszłoby 12 tys. przekazów na łączną sumę 300 tyś. dol.

Jeżeli się bliżej przyjrzymy rodzajom tych przekazów, to znajdziemy w nich kwoty od 3—15 dol., lecz również przekazy na sto i kilkaset dol. Większe te przekazy przesyłają żydom w Polsce całe organizacje na zapomogi świąteczne dla gmin żydowskich, komitetów ratunkowych, instytucyj filantropijnych i dla celow specjalnych.

Żydzi narzekają, że kryzys gospodarczy wpłynął bardzo ujemnie na ilość i wysokość przesyłek pieniężnych w roku bieżącym. Jako przykład podają, że dla gminy Mszczonowa nadeszło tylko 200 dol. dla 80 osób. Innemi słowy, że nadesłano dla jednej osoby na święta 2 i pół dol. czyli około 22 zł. **Niejedna rodzina naszych bezrobotnych szczęśliwą by się czuła, gdyby na święta b. r. posiadała tyle.** A przecież wśród żydów naszych niema w naszem pojęciu takich bezrobotnych, takiej biedy, takiej niedoli, takiej nędzy, jak one panują w rodzinach chrześcijańskich. Podnieść ponadto musimy, że niema wśród żydów na święta takiej rodziny, któraby bez kawałka chleba, pozostała na te dnie uroczyste, co u nas chrześcijan jest na porządku dziennym. Żydki bowiem, żyjąc w rozbiciu, pasożytując na obcych organizmach, daleko lepiej rozumieją solidarność rasową i daleko lepiej ją w czyn przeprowadzają, niż narody chrześcijańskie, żyjące na wolności i wyzyskiwane przez żydów. Kiedyś i myśmy tę solidarność rozumieli, żyjąc w niewoli.

Krzyk, wrzask o pauperyzacji mas żydowskich, potrzebny atoli żydom, by mogli wyłudzać z narodów wśród których żyją coraz to nowe ustępstwa i przywileje. Przecież inaczej w życiu. Kogo bieda gniecie, ten jest potulny i pokorny, a nie rozhukany jak żydostwo polskie.

Ku upamiętaniu.

W roku bieżącym żydowskie święta Paschy przypadają równocześnie z naszemi świętami wielkanocnemi. W wielki czwartek i piątek mają żydzi sklepy pozamykane. Niema takiej siły w Polsce, któraby ich zniewoliła do otworzenia ich w święta swe wielkanocne. W wielką sobotę sklepy żydowskie również będą zamknięte jak w każdą sobotę. Chrześcijanie więc swe zakupy uskuteczniać będą zniewoleni w tym roku u chrześcijan. Jest to dla najrozmaitszych „szabesgojów", którzy bez żydów żyć nie umieją, ciosem nielada. Kupcy chrześcijańscy natomiast raz przy najmniej w bieżącym roku powinni zrobić dobry interes.

W ich też własnym leży interesie, by klientelę, która do nich w te ostatnie dni przed świętami przyjdzie czynić zakupy z musu, obsłużyć jak najlepiej, by jej nietylko wykazać, że pod względem cen potrafią konkurować z żydami, lecz również pod względem jakości i obsługi. Maiąc to na uwadze, mają nasi kupcy możność przyciągnąć do siebie klientelę, która zazwyczaj od nich stroni, żywiąc większe zaufanie do żydów.

Lecz i chrześcijanie pamiętać powinni, że prędzej czy później zerwać będziemy musieli z tym nadmiarem zaufania do żydów a brakiem zaufania do swoich. Gdzie tylko żydzi się osiedlą, tam żerują na łatwowierności i naiwności chrześcijan, a będąc znakomitymi znawcami słabostek i wad ludzkich, umieją je zawsze wykorzystać dla siebie. Stąd ta ich uniżona grzeczność, życzliwość, poza którą kryje się tylko fałsz i obłuda. Nie na tem atoli nam zależy, by rozstrząsać zagadnienie, dlaczego żydzi potrafią zdobyć i utrzymać sobie klientelę.

Kiedy numer niniejszy dojdzie do rąk Czytelników, nasze panie przeważnie zajęte będą ostatniemi zakupami. **Oby się przekonały, że niesłusznie czynią, stroniąc od sklepów polskich; że zakupując u żydów, okradają naród polski, pogarszają sytuację gospodarczą w Polsce i nie pozwalają się handlowi polskiemu rozwinąć.**

Może te zakupy wielkanocne, czynione przez nasze panie w bieżącym roku z musu u chrześcijan, zadzierzgną silniejszy węzeł między naszymi kupcami a konsumentami — **co tylko na dobre wyjdzie Krajowi naszemu.**

By tak się stało, do tego potrzeba tylko cokolwiek dobrej woli ze stron obu: ze strony kupców, by zadowolić klientele, ze strony klienteli posiadania cokolwiek zaufania do kupców swoich.

Na przednowku.

He! he! Kuba do kożucha
I Jaguś obuta...
A na polu zawierucha
A na polu wicher dmucha
A na polu pluta.
Kwiecień plecień — mówią starzy
Ziąb po kościach chodzi!
Kiepski czas na gospodarzy
Oziminę zamróz warzy
Jarzyna nie wschodzi!...
He... he...! Bieda będzie... bieda,
„Straszliwy przednówek!
Jaki taki gdy grosz wyda
Jeno patrzeć jak do żyda
Powiezie przychówek!
Wyprzedadzą się ludziska
Z wszelakiej „gadziny".
Bieda, bieda! Zamróz ściska
Szron polami rankiem błyska
Nie wschodzą jarzyny.
He... he! Maciek już sprzedają
Żal, bo żal „kwiatuli".
Cóż, kiej dzieci jeść wołają
A za darmo nic nie dają
Na ziemi matuli!
Wszystko kupić, płacić trzeba...
Doloż ludzka, dolo!
Łyżkę warzy, skibę chleba...
Dobrze, że ci tego nieba
Mogiłki pozwolą.

Kronika.

—o—

KALENDARZ TYGODNIOWY
KWIECIEŃ.

5. Niedziela. Wielkanoc.
6. Poniedziałek: Wielkanoc.
7. Wtorek: Hermana.
8. Sroda: Dyonizego b.
9. Czwartek: Marji.
10. Piątek: Ezechiela.
11. Sobota: Leona pap.

—:o:o:—

Nasze „nadobne" a żydzi.

Nasze nadobne panie czynią w życiu codziennem daleko więcej zakupów jak mężczyźni. Wszystko, co dla domów potrzebne, nawet „inexprimable" dla mężów, ojców i braci, uskutecznia „lepsza" połowa rodzaju ludzkiego. Gdyby więc one zabrały się do bojkotu żydów, postąpionoby naprzód raźno. Niestety, gdyby nie to obrzydłe „gdyby" u naszych pa. Kobiety współczesne stanowczo cierpią na nadmiar ambicyj. Celem ich życia to należenie do jak największej liczby organizacyj, uczestniczenie w nieskończonej ilości posiedzeń, na których mówią, mówią, mówią. Zdaje im się wówczas, że że wiele działają, że żyją twórczą pracą dla Ojczyzny, że gdyby nie one, świat by się zapadł. A tymczasem roi się od nich po sklepach żydowskich a wówczas nie myślą nad tem, że przez to stają się grabarkami niezależnej przyszłości Kraju.

Te zwolenniczki żydów podzielić możemy na kilka głównych kategorji. Sorta a) to te, że u żyda taniej, b) takie, które się kochają w kupowaniu na kredyt, c) wygodnisie, którym pójść kilkadziesiąt kroków dalej do katolika, nóżki od uchodzenia puchną, d) zakochane w sobie, uważające siebie za szczyt doskonałości. Dla nich świat powinien się obracać dokoła ich osoby i wszystko składać u stópek ich, więc im obojętne, czy kupują u żydów, czy u Polaków.

Są też i takie, którym się zdaje, że warząchwią już nie łyżką, pojadły wszelkie rozumy. Zapytano raz pewną na wszechmądrość chorującą akademiczkę, co myśli o żydach? Odpowiedziała ważkim głosem, niedopuszczającym jakiejkolwiek dyskusji:

„Żydzi w pożyciu towarzyskiem są bardzo niesympatyczni. W myśl zasad demokracji (żydzi i demokracja, gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie karczma Babińska?) powinno się im nadać wszelkie prawa i cofnąć wszelkie ograniczenia, aby nie wytwarzać sobie wrogów.

I gadajże potem z takim oświeconym kołomętem, filozofję studjującą. Takie kobiety tylko prawdziwym kobietom ujmę przynoszą! Jakże więc sprawa odżydzania Kraju ma postępować naprzód?

—:o:o:—

Icki i Mośki w codziennem życiu.

Wiemy dobrze, że żydzi przyczyniają wiele trudu naszej policji kryminalnej. — Gdzie jakieś przestępstwo, oszustwo, zbrodnia, tam żydzi mają swój udział. Nienawidzą też serdecznie, lecz po cichu, naszych władz bezpieczeństwa, bo te za często im psują „interesa". Nienawidzą sądów, bo sędzia bardzo często zna się na ich „geszeftach" i kubana także mu ani rusz nie można ofiarować, bo do paki wsadzą za to „męża sprawiedliwego", Mendla, Szmula czy Jakóba, a już „do ciężkiej choroby" posłaliby wszelkie wadze podatkowe.

Nie przeszkadza im to wcale udawać się do tych „przeklętych" władz przy każdej sposobności. Widzimy to często na ulicy, że taki utrącony nawet niechcąco Mosiek udaje się z całą ufnością do policjanta i „zionda" spsania protokołu. Wiele natomiast zwracają żydzi uwagi na kupców katolickich, by ci, konkurując z nimi, przestrzegali pilnie obowiązujących przepisów, których sami nie przestrzegają. Troskę swą o dobro państwa tak dalece wówczas posuwają, że szpiegują czynności katolickiego kupca, nasyłają im prowokatorów i denuncjują anonimowo u władz. Kupiec chrześcijański dziwi się potem odwiedzinom władz, przeprowadzanym a do niczego nie prowadzącym rewizjom u niego, traci enrgję i chęć do pracy, urąga władzom, a nie pomyśli, że to z nim walczy „uczciwa" konkurencja żydowska. Smutnem jest atoli, że my z tymi szerszeniami nie możemy sobie dać rady i nie kontrolujemy ich sklepów i nor, w których wylęgają się szachrajstwa i zbrodnie, uchodzące im często bezkarnie.

Hitlerowcy pogróżki zamieniają w czyn.

Niedawno Hitler zapowiedział ostry kurs przeciw żydom. Zapowiedź tą, której nie brano absolutnie za czczą pogróżkę tylko, zaczyna zamieniać się w czyny. W Badenji, **w małem miasteczku Schrissheim zniszczono na tamtejszym cmentarzu żydowskim kilka nagrobków.** Policja aresztowała kilku Hitlerowców. Niszczenie cmentarzy żydowskich staje się coraz częstsze. **Liczba wypadków przekroczyła już z górą 100.** Z całych niemal Niemiec nadchodzą podobne wiadomości.

Przed kilku dniami w Duisburgu odbyło się liczne zgromadzenie narodowo-socjalistyczne. Zaraz po zebraniu, na którem przemawiano ostro przeciw żydom, ruszono w pochodzie **przed żydowski dom gminny, w którym wybito wszystkie szyby.** Zanim policja przybyła, nikogo już nie było przed żydowskim domem gminnym.

W całych Niemczech zaznacza się coraz bardziej ostry kurs przeciw żydom.

Hitlerowcy coraz gęściej w myśl o obostrzeniu kursu antyżydowskiego, zapowiedzianego przez samego ich wodza, napadają żydów. Ostatnio napadli na ulicy Pfefferstadt w Gdańsku na Izaaka Spektora, polskiego żyda, który zatrudniony jest w gdańskiej synagodze.

Spektora napadł najprzód jakiś jeden osobnik, a gdy zaczął wołać pomocy, wyskoczyło z lokalu kilku innych osobników, **którzy go poranili kijami i brodę mu wydzierali. Żyda pobitego do krwi odstawiono do szpitala, gdzie mu nałożono opatrunek.** Sprawców nie wykryto.

Kiedy Polaków w Gdańsku napadano za to, że po polsku mówili, to żydzi cieszyli się, że Polaków biją. **Dzisiaj, kiedy z rzędu biją ich Hitlerowcy, to wrzeszczą po swych gazetach, że Polska nie umie swych poddanych bronić nawet w wolnem mieście Gdańsku.**

A któż to wolne miasto Gdańsk stworzył? Czy czasem nie żydzi przez swego rzecznika, którego nazwiskiem kolonje nazywają w Palestynie — Lloyda George'a?

Kto sieje wiatr, zbiera burzę.

Czy nie zawiele dobrej woli ze strony Polski?

Jak donoszą z Paryża, to minister spraw zagr. Zaleski wniósł na posiedzeniu komisji europejskiej, by wolne miasto Gdańsk przypuścić do obrad komisji europejskiej w ramach między niem a Polską. Wniosek ten przyjęto bez sprzeciwu.

Rozumiemy, że Polska chce okazać swą najlepszą wolę w dążeniu do utrwalenia dobrych stosunków między sobą a Gdańskiem. Jesteśmy jednak zdania, że Gdańsk, przepełniony bojówkami hitlerowskimi, urządzający w swych murach wszelkie antypolskie zjazdy, żywiący jak najściślejsze stosunki z hakatystycznemi Wschodnimi Prusami, zionący nienawiścią do Polski, nie poczyta tego kroku min. Zaleskiego jako akt dobrej woli a natomiast jako objaw słabości.

Wiemy bowiem, że Gdańszczanin jak żyd umie się tylko korzyć przed pięścią, którą czuje pod nosem. Taka kurtuazja polska dla Gdańska nic nam dobrego nie przyniesie.

Ulotka na czasie.

We Lwowie tamtejsza organizacja „Samoobrona" rozrzuciła po mieście następującą ulotkę, którą usercowić sobie powinni wszystkie Polki i wszyscy Polacy bez względu na urodzenie i stanowisko społeczne:

Przeczytaj! Zastosuj się! Podaj dalej!

Czy wiadomo Pani, że we Lwowie z dniem każdym maleje ilość sklepów katolickich, a zastraszająco rośnie ilość sklepów i składów żydowskich?

Czy wiadomo Pani, że żydzi wykupili i zajęli najpiękniejsze pomieszkania, a równocześnie wykupują najokazalsze domy już i w śródmieściu.

Czy wiadomo Pani, że już dziś należy do nich 80 proc. nieruchomości miasta?

Czy wiadomo Pani, że to wszystko dzieje się za pieniądze przez nas zapracowane, które nieopatrznie oddajemy żydom?

Proszę o tem pomyśleć!

Co stanie się niedługo z naszym Lwowem i Ojczyzną, w których obronie przelało się tyle krwi?

Zginęło tylu Bohaterów!

Proszę o tem pomyśleć, że kupując w żydowskich sklepach do ognia, który nas ogarnia, dolewa Pani oliwę i sama daje Pani żydom broń do ręki.

Pieniądz, którym Pani płaci w żydowskim sklepie, jest przecież cząstką kapitału zdobytego polską pracą, a Pani nieoględnie oddaje go żydowskiemu społeczeństwu.

Pieniądz ten przez nieoględność Pani pracuje już dziś na zubożenie i zgubę społeczeństwa polskiego i katolickiego.

Dlatego niechaj zejdzie Pani z tej drogi, póki jeszcze czas i od dzisiaj dewizą Pani niechaj będzie:

Nie kupuj nic w żydowskim sklepie, gdyż w handlu chrześcijańskim dostaniesz solidny towar za taką samą cenę.

„Samoobrona"

—o§o—

„Ziarno" jest firmą żydowską 99% a aż 1% katolicką.

Najruchliwszą w całym Krakowie piekarnią jest bezwątpienia: Młyny i piekarnia „Ziarno". Posiada w mieście naszem nieledwie na każdej ulicy swoją filję, a na niektórych ulicach(jak np. Karmelickiej — dwie. Pieczywo z tej piekarni znajduje się w całym szeregu sklepików spożywczych. Tysiące całe chrześcijan pobiera i spożywa pieczywo piekarni „Ziarno", nie wiedząc, że to nawskróś żydowskie przedsiębiorstwo odbiera chleb licznym szeregom piekarzy-katolików, a istniejącym firmom podcina rozwój i rozrost.

Mając wielkie kapitały żydowskie do dyspozycji, może piekarnia ta fabrycznym swym wypiekiem zarzucać Kraków cały i okolicę. Jeżeli tak dalej pójdzie, to piekarze chrześcijańscy niedługo nie będę w Krakowie mieli co robić a mieszkańcy tego królewskiego grodu będą się żywili zmonopolizowanem pieczywem żydowskiej piekarni Ziarno, która to firma, jak to stwierdziliśmy z całą pewnością, **jest w 99 proc. żydowską, gdy zaledwie 1 proc. znajduje się w rękach katolika.** O tem zapominać nie powinniśmy na chwilę, a szczegół ten bodźcem powinien nam być, by tylko popierać piekarzy Polaków.

W tych dniach znowu otworzyło „Ziarno" przy ul. Karmlickiej 20 nową filję. Ulica ta widocznie uprzywilejowana jest przez tę żydowską firmę, gdyż co krok to jej miejsca sprzedaży na tej ulicy. Nowootworzona filja znajduje się prawie naprzeciw kościoła katolickiego OO. Karmelitów, co niewymownie przykre czyni wrażenie.

Społeczeństwo polskie w Krakowie powinno się ocknąć. Przecież na 60 zorganizowanych piekarzy żydowskich posiadamy tylko 29 chrześciańskich. Liczby te same mówią. Niezadługo chleba nie otrzymamy od chrześcijanina w Krakowie i będziemy musieli zajadać pieczywo żydowskie jak mieszkańcy w Pińsku, którzy na święta wielkanocne dla przypadających poprzednio świąt żydowskich pozostaną bez chleba.

Komu się taka przyszłość uśmiecha, niech popiera żydowskie piekarnie i zajada żydowskie pieczywo, lecz niech nie myśli o tem, co o nim dzieci jego powiedzą. Przekleństwo i do grobu sięga.

Talmud stekiem absurdów

Lwów, 1 kwietnia 1931.

Jako antysemita, mam to do siebie, że lubię szperać w bibljotece specjalnie za działami omawiającemi kwestję żydowską. **W broszurze Kazimierza Bartoszewicza** p. t. „Antysemityzm w literaturze polskiej XV.—XVII w." **znajduję w „Index errarum" w starej pisowni polskiej, niedorzeczności talmudystyczne, które z pewnością czytelników „Hasła Podw." zaciekawią.**

Podaję je w pisowni obecnej i tylko ważniejsze, więcej interesujące dane, jak sobie żydzi w talmudzie Boga wyobrażają.

1) Pan Bóg zanim świat stworzył, budował różne światy, ćwicząc się w tej pracy, aby próżnując nie stał się gnuśnym. — Następnie rozwalał te budowy i na nowo tworzył światy, dopóki nie nauczył się budować dobrze i wtedy dopiero zbudował obecny nasz wszechświat.

2) Pan Bóg codziennie rano całe trzy godziny czyta żydowski zakon.

3) Mojżesz jednego czasu wstąpiwszy do nieba, znalazł Pana Boga, piszącego akcenty w piśmie świętem.

4) Pan Bóg pierwszego dnia nastania księżyca sądzi cały świat, potem przez następne 10 dni wpisuje sprawiedliwych do ksiąg żywota a złych do księgi śmierci.

5) Pan Bóg na każdy dzień pobożnie modli się.

6) Pan Bóg ma jedno miejsce osobne, w którem pewnego czasu bardzo płacze i samego siebie dręczy za to iż rozgniewał się na żydów i dopuścił zburzyć świątynię Jerozolimską a żydów dał w niewolę i po świecie rozproszył.

7) Pan Bóg każdodziennie kładzie sobie na głowę i ramiona rzemienne zawoje t. zw. Telefin i ubiera się w szatę płócienną Zyzyt, poczem tak ubrany klęka na kolana i modli się.

8) Pan Bóg gdy przypomni sobie krzywdy i udręczenie żydów które cierpią od ludzi (nieżydów) z wielkiej żałości dwie łzy z oczu wylewa, które wpadają do oceanu, przytem obiema rękoma bije się w piersi.

10) Pan Bóg codziennie raz gniewa się. Wówczas koguty na jednej nodze stoją z grzebieniami pobladłemi, a gdy kto kogo wtedy przeklina, wnet padnie i umrze.

10) Pan Bóg codziennie gniewa się. Wówczas mogły na jednej nodze stoją z grzebieniami pobladłemi, a gdy kogo wtedy przeklina, wnet padnie i umrze.

11) Pan Bóg stworzył ogień w sobotę.

12) Był tak bardzo mądry rabin, że Boga i djabła oszukał. Rabin bowiem w chwili śmierci prosił djabła, który przyszedł po niego, aby zaniósł go do bramy nieba, gdzie tylko popatrzy się na mieszkanie Boga i natychmiast na ziemię powróci. Djabeł nie odmówił prośbie swego przyjaciela i zaniósł go do bramy nieba. — Co gdy się stało rabin wyrwał się i wpadł do nieba, i złożył prędko przysięgę przez Boga żywego, że z nieba nie wyjdzie. Wobec tego Pan Bóg zatrzymał żyda w niebie dla tego, aby rabin nie ogłosił go krzywoprzysięzcą. W ten sposób mądry rabin Boga i djabła oszukał.

13) Gdy Anioł Gabryel dopuścił się wielkiego grzechu Pan Bóg kazał go ognistym biczem siec.

14) Adam ze wszystkiem bydłem tak z samcami jak i samicami nieczystość pełnił i nie mógł się uspokoić aż pojął Ewę.

15) Kruk dla tego powrócił do arki, w czasie potopu, gdyż bał się zostawić żonę swoją wronę, aby Noe w niej nie zakochał się.

16) Joba nie było na świecie. — Historja o nim jest zmyślona.

17) Dawid mężobójstwem i cudzołostwem nie grzeszył a ktoby go za takiego miał ten jest heretykiem.

18) Godzi się mężowi z własną żoną czynić co zapragnie nawet grzech sodomski. — Bowiem gdy dwie niewiasty o to się na mężów skarżyły, dostały odpowiedź od rabinów, że każdy mąż jest panem swej żony a przeto może używać jej i obracać jako chce. — Podobnie jak kupujący rybę obiera takową z obu stron według swej woli.

19) Kto córkę albo siostrę swoją za żonę bierze, ten wdzięczną rzecz Panu Bogu czyni.

20) Za nieprzyjęcie słów rabinów większa ma być kara niż za nieprzyjęcie słów zakonu Mojżesza, bo kto sprzeciwia się zakonowi może być rozgrzeszony, ale kto rabinowi, ten gardłem zapłaci.

Oto macie Kochani Czytelnicy kilka słów zasad żydowskiego talmudu — Poznać duszę żyda to nasz obowiązek. — Tem skuteczniejszą będzie walka nasza, jeżeli poznamy zasady ich przeklętego talmudu, tej obrzydliwej księgi, według której żydostwo kieruje się w swoich oszukańczych interesach „Hasło Podwawelskie" jest organem naszym. Na jego łamach ujawniajmy wszystko to, aby każdy odwrócił się od nich.

Podwójmy wysiłki nasze, zdobywajmy armję nowych czytelników a przedewszystkiem stałych abonentów „Hasła Podwawelskiego". — Walczmy! Dotychczasowe wyniki pracy naszej są bardzo piękne. — Pracujmy dalej. — Bóg pomoże nam.

A dzieci nasze zaśpiewają kiedyś hymn radości i wzniosą okrzyk: niech żyje najjaśniejsza i wolna od żydowskiej szarańczy Rzeczpospolita Polska.

Tot.-Be.-Lew.

Nareszcie meskie postanowienie i właściwa kara.

Z GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO WYDALONO 13 UCZNIÓW NA ZASZE ZE SZKÓŁ. — UCZYNIŁO TO KURATORJUM SZKOLNE WE LWOWIE. — POWODEM: PRZYNALEŻENIE DO ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. — WYDALONYCH NIE WOLNO W POLSCE PRZYJMOWAĆ DO SZKÓŁ. — W CZĘSTOCHOWIE ARESZTOWANO „JACZEJKĘ" KOMUNISTYCZNĄ W I i II GIMNAZJUM. KARAĆ NALEŻAŁOBY NIETYLKO UCZNIÓW LECZ I RODZICÓW.

Niema tygodnia prawie, by w Małopolsce czy też w Królestwie policja nie wykryła jakiej „jaczejki" komunistycznej, do której nie należałaby nasza żydowska młodzież akademicka. **Nie słychać natomiast wcale, aby hasła wywrotowe szerzyła chrześcijańska młodzież akademicka.** W ostatnim czasie szerzy bolszewickie „ideały" już nietylko młodzież akademicka żydowska obojga płci, lecz również i w szkołach średnich wykrywa policja komunistyczne prądy i knowania, wrogie państwu polskiemu.

W Złoczowie wydalono z gimnazjum 13 uczni żydów, którzy należeli do jaczejki komunistycznej a **Kuratorjum Szkolne** we Lwowie, to samo, **które zażydziło nam wszelkie uczelnie na terenie swej działalności odmówiło im przyjęcia do jakiegokolwiek zakładu naukowego w kraju.**

Kara słuszna i zasłużona. **Aby tylko po jakimś czasie Kuratorjum Szkolnemu we Lwowie,** tak hojnie nasyłającemu nasze szckoły siłami nauczycielskiemi **nie zmiękły serca i nie odwołało swego zarządzenia z litości nad młodocianemi przestępcami, którzy chyba narzędziem tylko byli starszych osób.** Wiemy przecież, że żydzi popierają zawsze wszelki ferment i rozkład. I w tym wypadku rodzice nie będą bez winy i ich należałoby również ukarać.

Kara, podyktowana uczniom cofniętą być nie powinna, lecz w pełni podtrzymaną jako odstraszający przykład. **Przecież znów w Częstochowie** wykryła policja w I i II gimnazjum istnienie żydowskiej jaczejki wśród uczniów VIII klasy. Przyaresztowano ogółem 6 maturzystów. **Sędzia śledczy zatrzymał w areszcie tylko 3 żydków: Mojżesza Pereta, Moryca Prusickiego i Henryka Tencera.** Trzech innych oddano pod opiekę rodziców.

Knowania te bolszewickie wśród żydowskiej młodzieży nie ustaną pierwej, dopóki wraz z przychwyconymi wyrostkami szkolnymi pociągać się nie będzie również rodziców od odpowiedzialności. **Gdzie dzieci za młodu rozwijają antypaństwową działalność,** tam napewno rodzice tej działalności sprzyjają lub nic nie mają przeciw wrogiej państwu działalności **swych dzieci. Możemy śmiało być** przekonani, że 99 proc. ogółu żydostwa powitałoby z radością bolszewizm w Polsce. A jabłko niedaleko pada od jabłoni. Wszelka więc tolerancja zabiegów żydowskich, wszelkie ustępstwa na rzecz żydów przynoszą Polsce tylko spotęgowane szkody.

W Gorlicach aresztowano około **30 chłopców i dziewcząt żydowskich,** należących do organizacji „Robotniczych Kursów Wieczornych". W gimnazjum państwowem im. Kromera **dokonała policja rewizji u 2 uczniów VIII kl. żydów a dyrekcja poleciła im się wstrzymać przez kilka dni z przybyciem na naukę.** Kiedy na rozkaz dyrektora przybyli z powrotem do klasy, opuścili wszyscy uczniowie naukę i złożyli dyrekcji **memorjał, w którym żądali usunięcia komunistów-semitów, z klasy, gdyż z nimi na jednej ławie zasiadać nie myślą.**

Młodzież sama więc reaguje już na zbrodnicze zakusy swych żydowskich kolegów, gdy my jeszcze jakąś karygodną tolerancją do tych gryzoni żydowskich się odnosimy. Przyszłe pokolenie przez rękawiczki ze żydami obchodzić się nie będzie, to pewne.

Z Chrzanowa.

Brniemy dalej w błoto.

Nowa rada gminna uchwaliła na rok 1931-32 budżet o pół miljona zł. mniejszy niż w roku zeszłym. Budżet ten nie będzie i tak nigdy realnym. Bezrobocie, brak wszelkiego ruchu handlowego oraz nadmierne a nieuzasadnione wymiary podatkowe wskazują, że z próżnego nawet Salomon nie naleje.

Kasa Skarbowa fantuje za zaległości w trybie przyspieszonym i już po 2—3 tygodniach rozpisuje licytacje. Nie rozumiemy tego chaosu, pojąć nie możemy, o co panom z Urzędu skarbowego się rozchodzi. Podania o rozdzielenie na raty załatwia się w ten sposób, że żąda się najprzód zapłaty połowy zaległości a potem dopiero raty i to miesięcznie a jak jeden dzień jest opóźnienia, to trzeba płacić wszystko i procenta. Takiej procedury nie ma nawet przy wekslach, które mogą zaległać 3 dni, prócz weksli na Bank Polski. Żydki przez swoich pośredników dają sobie radę, lecz katolik musi dotrzymać rozkazu.

Nasze miasto ma sensację nielada. Zaledwie po 7 tygodniach pożycia małżeńskie go odebrała sobie życie ś. p. żona st. posterunkowego policji państwowej, p. Franciszka Grohalowa. Powodem samobójstwa było rozczarowanie i zawód. Grohal bowiem już po miesiącu wniósł o rozwód. Ze względu, że była to córka mieszczańska, wywołała śmierć jej niewinna wielkie rozgoryczenie. Komenda P. P. powinna we własnym interesie przenieść tego pana na inne miejsce działania. U nas się bowiem nie utrzyma.

Chrzanowianin.

Z Makowa

Żyd ma pierwszeństwo przed inwalidą.

W mieście naszem starał się inwalida p. E. z 5-tej dywizji syberyjskiej gen. Hallera od dwóch lat o przyznanie mu trafiki. — Równocześnie z nim starał się o nią żyd Brand. Obecnie po dwóch latach sprawę rozstrzygnięto. Trafikę otrzymał żyd Brand, którego zasługi wobec Polski absolutnie nam wiadome nie są.

Lecz biedni upośledzeni żydzi skarżą się, że ich się na każdym kroku odtrąca od źródeł zarobkowania.

Z Przemyśla.

Ducha nie gaście!

W mieście naszem istnieją seminarjum i gimnazjum PP. Benedyktynek. W roku ubiegłym obydwa te na wskroś chrześcijańskie zakłady pozbawione zostały prawa publiczności wskutek agitacyi żydowskiej. Do odzyskania prawa publiczności dopomogły im dopiero polskie organizaje chrześcijańskie.

Siostry Benedyktynki o tym małym wypadku widocznie zapomniały, bo ku naszemu zdziwieniu czytamy w rubryce sportowej z przemyskiego życia sportowego, co następuje:

W hali sportowej odbywają się obecnie zawody międzyszkolne i międzyklubowe. — Oto wyniki: Dziewczęta: Seminarjum PP. Benedyktanek — Seminarjum żyd. 30:8, PP. Ben. — Szkoła Han. 30:11, Szkoła zaw. TSL — Gim im. Konopnickiej 30:11, Gim. żyd. — Szkoła Han. 30:9, Gim. PP. Ben. — Gim. im. Konopnickiej 30:17, Gim. PP. Ben. — Sem. PP. Ben. 26:19, Szkoła zawodowa TSL — Szkoła han. 13:30, Sem. Ben. — Szkoła zawodowa TSŁ. 30:16, Gim. PP. Bened. — Gim. żyd. 30:5, Gimn. im Konopnickiej — Gimn. żyd. 22:18, Gimn. PP. Ben. — Szkoła han. 25:22, Siatkówka chłopcy: Gim. żyd. — Pryw. Sem. 30:16, Gimn. I — Gimn. II 30:10, Gimn. ruskie — Gimn. żyd. 30:17, Gimn. I — Gimn. żyd. 30:12, Siatkówka kluby: Czuwaj — Higbor 29:22, Polonia — Sokół 30:6, Czuwaj — Sokół 30:18.

Epitetów, w jakie pod adresem Sióstr Benedyktanek nadesłany nam wycinek zaopatrzono, przytaczać tutaj uważamy za niestosowne, chociaż wszelkie zabawy i zawody młodzieży chrześcijańskiej z żydowską potępiamy, jak najsurowiej. Młodzież naszą nieledwie od kołyski strzedz należy przed obcowaniem z żydami, by jej do nich nie przyzwyczajać.

Siostry Benedyktynki widocznie zapomniały o tej dotkliwej nauczce, jaką od żydów w roku ub. otrzymały, i dzisiaj zaskarbiać chcą sobie ich łaski na przyszłość. Inaczej atoli patrzy na to zgorszona publiczność, która do zapominających się PP. Benedyktynek z przestrogą woła:

„Ducha nie gaście".

Chrystus zmartwychwstał.

Lody puszczają — śniegi topnieją —
Natura ze snu się budzi —
Wiosenne wiatry z południa wieją —
Radość przynoszą dla ludzi.

Zmartwychpowstaje Pan nieba — ziemi —
Wszyscy Go ze czcią witają —
Kwiaty Mu ścielą rękami swemi —
I — „Alleluja!" — śpiewają.

Tak — powstał Chrystus z kajdan przemocy —
I kamień śmierci odwalił —
W czas Wielkiej Nocy — o własnej mocy —
Straże na ziemię powalił.

Powstał z Chrystusem nasz lud wieśniaczy,
Spadła mu z oczu zasłona:
Poznał żydowskich wyzyskiwaczy —
Których naiwnie — tulił do łona.

Ludwik Młynek.

Z Olkusza

Zawiedzeni w swych rachubach żydzi.

Niema narodu, którzyby żydom we względzie interesów dorównał. Atoli i oni częstokroć zawiodą się w swych obliczeniach. — Przeliczyli się „nasi" żydkowie w Olkuszu.

Miasto się rozrasta! Obok starego miasta wyrasta po drugiej stronie toru kolejowego nowe miasto. W nowych budynkach nowe zaczyna tętnić życie. I niestychana w dziejach żydowskich w Polsce sprawa: żydzi nie posiadają tam ani jednej parceli i jak dotąd ani jednego sklepu. Aż wierzyć się nie chce, że żydzi nie usiłowali się w tej nowej dzielnicy zadomowić, że nie skorzystali z nadarzającej się sposobności, by tutaj urządzić gniazda swych oszustw, lichwiarstwa i spekulacji. Gdy miano rozsprzedawać parcele, przygotowywali się żydzi do kupna. Gdy rozeszła się atoli pogłoska, że budować się tam będzie dowolnie bez planów a nawet ulic, żydzi dziwnym jakimś sposobem czy powodem wiedzeni, od kupna odstąpili zupełnie. Polacy rozkupili parcele i rozpoczeli budować. Powstało już miasto bez najmniejszego współudziału żydów, powstają ulice, sklepy, szynki, bez Mośków i Icków.

Ta zupełna abstynencja żydów od nowego miasta zastanawia nadzwyczaj. Czyżby oni co przeczuwali, czego my nie wiemy? Po nich wszystkiego można się spodziewać!

Ze Stryja

I u nas bez żydów ani rusz.

Miasto nasze żyje dotąd spokojem archanielskim. Nic nam nie zamąca pozostawania naszego w jarzmie żydowskim. Tak było, tak będzie i tak pozostanie, chyba że zjawi się ktoś, co rozpocznie w mieście naszem walkę z żydostwem i zacznie z zamiłowania wykrywać ich łajdactwa. A panoszą się one u nas wszędzie, jak w każdem mieście małopolskiem, pozostającem pod wpływem i pod egidą synów Izraela.

Na dwa takie wypadki zwrócę uwagę. W Nowym Sączu zrobiono egipską awanturę, bo do Mszy św. tamtejsza orkiestra wojskowa każe przygrywać dwom żydom o czem czytałem w „Haśle Podwawelskiem". Tam bądź co bądź obudziła się opinja publiczna i zaczęła k życzeć. Jaki rezultat nie wiem. Lecz, bądź co bądź, wobec takiego nastroju ludności N. Sącza, dowództwo pułku chyba na nie zareaguje.

A u nas nie inaczej! I u nas podczas Mszy św. przygrywa w orkiestrze 53 pp. w Kościółku żydek. Może o tem p. pułkownikowi, dcy pułku nie wiadomo, lecz tak jest. Dotąd atoli nie odezwał się nikt, coby takie zgorszenie skarcił. Czynię więc to sam, bo się to nie zgadza z mojemi pojęciami o świętości Mszy św. Na razie więc drobna tylko notatka do wiadomości D-cy Pułku i Ks. Proboszcza.

Albo w naszej Miejskiej Kasie Oszczędności! Pan Dyrektor L. Hebala przyjął jako ksiażkowego żyda Samuela Szuster'a. Czy wobec tego legjonu bezrobotnej inteligencji nikt się nie nadawał z Polaków do zajmowania tego stanowiska? Smucić to mu si każde polskie serce, że my Polacy zdolnych ludzi dopiero widzimy wśród żydów. Dopiero po niewczasie wykrywamy, że ta zdolność żydowska była tylko chytrością i podstępem, po którem Polak pozostaje ma drym po szkodzie.

Raz nareszcie zmądrzeć powinniśmy!

Rogatka.

Z Borysławia.

Po trochu o wszystkiem z żydowskiego folwarku.

Zdziwiło mię bardzo po przeczytaniu artykułu w „Haśle Podwawelskiem" iż „Borysław jest miastem bankrutów". Sz. informator źle „poinformowany" o Borysławiu. Za stale jestem w Borysławiu i śledzę bacznie żydów i nie widzę bankrutów, przeciwnie żydowskie firmy mnożą się jak grzyby po deszczu! Było trzy „benkelе" ale takie na sposób żydowski, na 25 proc. W nocy towar wywożą do krewnych i do „wierzycieli", a za parę dni po benkele zniesą z powrotem i dziś proszę się przypatrzyć co to za firmy bogate; a żydostwo bryka jak źrebaki! Niech będzie przykładem żydowska księgarnia „Egiła" z monopolem dzienników na cały Borysław, która również dzierżawi trafikę od „gojki". Przed 4 i pół laty był to biedny żydzina, stróżował na kopalni a później sprzedawał dzienniki na ulicy, a ażeby wiatr nie rozrzucał „towaru" przykładał kamieniami. Dziś gudłaj jest właścicielem księgarni i domu piętrowego przy ul. Pańskiej i śmieje się w kułak z durnych gojów. Swego czasu była korespondencja w „Haśle Podwawelskiem" z Hodorowa, iż żydzi są członkami „Sokoła". Po przeczytaniu tego artykułu zdębiałem z oburzenia na coś podobnego, a tymczasem Chodorów nie jest pierwszym i ostatnim, bo jak się okazuje „Sokół" borysławski ma także jednego — „członka" żyda Lewenherza (a było dwóch). Społeczeństwo polskie (to nie zatrute żydami) zapytuje się za pośrednictwem „Hasła Podwawelskiego" Zarządu Sokoła, p. prezesa Puzdrowskiego: co zamierza z tym „fantem" zrobić i czy statut przewiduje przyjmowanie żydów na członków do takiej instytucji, jak Sokół, który ma szczytniejsze chyba hasło, niż kumać się z żydami? I jakże można pracować w takich instytucjach na polu narodowem, hartować młodzież na ciele i duchu. Przecież wiemy dobrze do czego żydzi dążą! Doprawdy wstyd Polacy! Tak nas żydzi omotali, iż zatraciliśmy godność katolicką i narodową! Żebyśmy Polskę przeszli wdłuż i wszesz, czy znajdziemy jednego katolika w kahale czy w innym stowarzyszeniu żydowskiem, choćby w szkole żydowskiej z językiem wykładowem polskim?? Nie. Żydzi rządzą się sami a przytem knują szatańskie plany jakby do reszty zniszczyć „goji" materjalnie i moralnie, a zamiast Polski, stworzyć Palestynę! I nie daj Boże doczekać się tego dnia, bo jak się zawczasu nie ockniemy, to ten dzień będzie bliski! Jak nam wiadomo w każdem społeczeństwie inteligencja jest tym asem w narodach, który nadaje kierunek i jest przewodnikiem warstw niższych. I u nas tak powinno być. Niestety nasza „elita" w Borysławiu jest przewodnikiem ale na korzyść żydów i uczy jak ich popierać.

Po nazwisku ich wszystkich wymieniać nie chcę, bo może się przebudzą jeszcze Polakami!

„Miertacz"

Z Kosowa Lackiego.

Na zasadzie art. 30 i 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. P. R. R. Nr. 1). jako przewodniczący Rady gminnej tut. gminy. proszę o umieszczenie w najbliższym N-rze czasopisma „Hasło Podwawelskie" następującego sprostowania:

W związku z artykułem p. t. „Dla żydów sa szpitale na koszt gminy", zamieszczonym w Nrze 12 na str. 5 tygodnika „Hasło Podwawelskie", oświadczam: Nieprawdą jest, jest, że gmina tutejsza ma zapłacić „aż 9 tysięcy złotych z okładem za przeszło rok pobytu w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach" żyda, syna Moszka Flama. Natomiast prawdą jest, że nie gmina, lecz Flam sam ponosi koszty leczenia w Tworkach swego syna, że koszty te wynoszą nie 9 tysięcy złotych, lecz 1825 złotych rocznie i do dnia 16. XI. 1930 r. są przez Flama zapłacone; że Flam nigdy nie zwracał się do Rady gminnej, by za jego koszty leczenia ponosiła gmina. Zamiast więc zaprotestowania przez Radę gminną przeciw rzekomemu „bezczelnemu żądaniu bogatego kupca Flama, by za jego syna szpital płacić" — w imieniu tejże Rady gminnej kategorycznie protestujemy przeciw podrywaniu autorytetu władz gminy przez bezczelne rozpowszechnianie w druku wiadomości fałszywych, oraz proszę o zakomunikowanie mi imienia, nazwiska i adresu autora podpisanego pod artykułem jako „Icek z nad Buga" w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Przewodniczący Rady gminnej, Wójt gminy Kosów: (Kraska)

*

W myśl pana przewodniczącego Rady Gminnej „zuchwałe" sprostowanie jego zamieściliśmy, lecz zaopatrujemy je komentarzem.

Sprostowanie to nazywamy zuchwałem, ponieważ p. wójt pisze o „bezczelnem" rozpowszechnieniu w druku wiadomości fałszywych. Nie znamy takiego wyrażenia w języku dyplomatycznym. Co zaś do podania nazwiska naszego korespondenta, to p. wójtowi wiadomem być powinno, że żadna szanująca się redakcja swoich korespondentów nie zdradza. Apel ten był i jest zbyteczny.

Wkradła nam się atoli maleńka niedokładność w ostatnim zdaniu. Ma bowiem brzmieć odnośna część zdania: panie wójcie i p. Kościukiewiczu a przez nieuwagę pozostawiliśmy wypuszczone „i" p. Sens zatem zniekształcony, bo brzmi p. wójcie Kościukiewiczu. Dla wyjaśnienia dodajemy, że wójtem jest p. Kraska, opiekunem zaś wszystkich biednych p. Kościuszkiewicz.

Wójt p. Kraska tłómaczy, że gmina nie płaci za żyda Flama. Bardzo to ładnie, że p. wójt się broni. Niechaj nam atoli zdradzi który to jest ten drugi żyd, za którego gmina ma kilka tysięcy do płacenia. O tem mówię bowiem w całej gminie głośno, bo się dopiero teraz wykryło. Gmina jednak nie chce zdradzać, za kogo płaci, co całą gminę zastanawia i wszyscy sobie opowiadają, że za swoich żydów się płaci, a jeden katolik prawie dogorywa, bo się gmina nim nie opiekuje.

Coś w tej całej sprawie jest w nieporządku! Wyjdzie to jednak powoli na wierzch, jak oliwa. Ponieważ pan wójt grozi pociągnięciem autora korespondencji do odpowiedzialności sądowo-karnej, więc będziemy aż nadto sposobności mieli do przeprowadzenia dowodu prawdy. Czekamy zatem!

Katowice toną w potopie żydostwa.

CAŁE MIASTO ZALANE ŻYDOSTWEM. SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE OBOJĘTNE. — CO KROK SKLEP I PRZEDSIĘBIORSTWO ŻYDOWSKIE. — MAŁOPOLSKA I KRÓLESTWO DOSTARCZAJĄ GESZEFCIARZY. — ŚLĄSK PRODUKUJE NA POCZEKANIU SPRZEDAWCZYKÓW.

Katowice, 31 marca 1931.

Katowice do r. 1930 nie posiadały w radzie miejskiej ani jednego przedstawiciela żydowskiego. **W roku 1930 weszło ich do parlamentu miejskiego poraz pierwszy trzech.** Do przejęcia Górnego Śląska przez Polskę Katowice, wzgl. słabo zamieszkane były przez żydostwo niemieckie. To po objęciu wyniosło się do Niemiec, **na ich miejsce w 1000 proc. napłynęło do Katowic żydostwo polskie z Małopolski i Królestwa.** Do roku 1922 Katowice czyniły wrażenie wielkiego miasta przemysłowego o typie zachodnio - europejskim, **dziś czyni wrażenie jakiegoś Drohobycza, Borysławia czy Krakowa czy Lwowa.** Rodowity Górnoślązak z rozpaczy załamuje ręce, co się z jego piękną i bogatą ziemią stało pod wpływem żydowskim, a jednak żyd nie tylko się dorabia u Górnoślązaków, **lecz poczynił z nich najgorszego gatunku sprzedawczyków.** Niechaj moje twierdzenie zilustrują następujące fakty:

1) Przy ul. Mielęckiego 8 otworzył **żyd Karol Zoller** ku większej chwale Jehowy kuchnię rytualną;

2) **Icek Szafirsztajn** i Adolf Neulaender przy ul. Mielęckiego 3, prowadzi jadłodajnię i pokój śniadankowy koszerny.

3) **W szkole wydziałowej żeńskiej i męskiej** jest nauczycielem przyrody małopolski **żyd Margulies,** jak gdyby Polaków bez posad nie było.

4) **Dyrekcja Kolei Państwowych** oddała budowę sklepów kolejowych Małopolaninowi p. **Miarczyńskiemu** z ul. **Marjackiej.** Ten pobudowane sklepy tak zażydził, że w sklepach tych gnieżdżą się: a) **żyd Szancer** z Tarnowa, otworzył filję swego młyna w Tarnowie i sprzedaje złotą mąkę; b) **Blat, żyd** z Krakowa ma zakład krawiecki; c) **Nebel, rzeźnik** ma 2 filie w tych budynkach; d) **żyd Eichbaum** ma bazar cukrowy; e) **Diszkin, żyd** z Łodzi, wędliny koszerne; na tem się jednak plejada żydów, obsadzonych w tych sklepach przez Dyr. Kolei Państw. z namowy czy za pośrednictwem p. Miarczyńskiego z Małopolski nie kończy. Są bowiem jeszcze inni zakapturzeni pod firmą chrześcijańską.

Dzierżawca bufetu I kl. na dworcu kolejowym w Katowicach jest p. **Fr. Oska,** posiadający dom na ul. Stanisława. Jeżeli w tym jego domu mieszka chociażby jeden chrześcijanin, to niech go zdradzi, **niech powie, jak się nazywa. Głośnem bowiem** jest, że ten pan, posiadający koncesję od państwa chrześcijańskiego, żyjący i dorabiający się z chrześcijan, ma cały dom przedzierżawiony tylko żydom.

Jeszcze jedno. **W Sosnowcu** panuje wśród ludności oburzenie nie do opisania, ponieważ w sądzie za krzyżem **siedzi żyd i od stron chrześcijańskich przyjmuje na niego przysięgi.** Nazywa się **Lejbowicz** i mieszka przy ul. Ciasnej 8. Do chrześcijan odnosi się z wielką arogancją, butą i tupetem, natomiast z wyszukaną grzecznością do żydów.

W niedługim już zatem czasie posiadać i my będziemy na Górnym Śląsku nasze Nalewki i nasz Kazimierz.

Pierun.

Z Tarnobrzega

Wieści różne z naszego żydowskiego folwarku.

Nadchodzą święta Wielkiejnocy, ztąd nasze kobiety rozpoczęły żywą akcję przedświąteczną. Wszystko byłoby dobrze, gdyby omijały żydów, a zakupywały różne artykuły w sklepach katolickich. Ale cóż? — **Bez zapachu żydowskiego ani babki się nie upieką, ani córka się obierze, — z żydem za wsze lepiej.** Bo i majątek łatwiej przetracić, bliźniego zamordować, nagrzeszyć w rodzinie — zawsze to na ubitej drodze podłości.

Swego czasu było w Polsce, jak w krainie chlebem i miodem płynącej, **bo tedy nasze kobiety z żydami nie bratały się.** Więc powstańcie z letargu! Rozpocznijcie kuć lepsze jutro — rozpocznijcie akcję przedświąteczną, zmierzającą do spolszczenia miast w Polsce przez spolszczenie święconego i t. d.

Zresztą w Tarnobrzegu, jakby w miechu żydowskim. Nasi dygnitarze, zapewne redagują obecnie odezwę do ludności żydowskiej w sprawie powodzi smrodu, brudu, nieopatrznie przygrzanego przez „niewdzięczne" słońce wiosenne. Ach, niewdzięczne, rozkuło ulice z gnojówki — i ta wraz płynie prosto około mieszkania Pana Starosty. Prosimy o pośpiech w redagowaniu odezwy, póki jeszcze dżuma, cholera, tyfus siedzi w betach żydowskich.

Tymczasem do Tarnobrzega zjechała wielka Wystawa Przeciwgruźliczna i Weneryczna. W samą porę! Ale cóż? Publika ciągnię na wystawę, wchłaniając po drodze bakterie gruźliczne, a w zakamarkach siedzą wenerki. Dobra teorja, ale lepsza praktyka i ostateczna walka z brudami i zatrutem po wietrzem przez żydów. Aby oswobodzić z zarazy wenerycznej, trzeba żydówki wywieść na Antarktydę.

Był taż u nas wiec przeciwalkoholowy, nawet przemawiał p. dyr. A. Czechowski. Ale cóż? Ludziskom prawda z mózgu kapie więc mówią: „Najpierw niech zacznie od siebie i w gimnazjum niech nie urządza pijackich balów — tedy Buczek z piętra nie wypadnie!" Uśmiechnęła się publika z takiej tragedji — słowa a przykłady! Ale fason! Rum—Bum! Tak, ale „tragizmu" swego „ja" nie wolno wszczepiać w młodzież!

Znów na liście zespołu nauczycielskiego w gimnazjum znalazła się panna Genia F., żydówka. Gratulujemy p. dyr. Czechowskiemu. Wkrótce będzie otoczony lawiną żydów i żydówek. Kuratorjum dobrze wie, że ten pan lubi te żydki, więc w środku roku przysyła p. Ganię, fajn żydówkę.

Nie wiem tylko, czy matki katoliczki nie wzniosą do nieba błagalnych rąk i jak w 1863 roku nie wyruszą w żałobnej procesji na miasto wraz z mężami i dziećmi, śpiewając suplikacje! Głos „stroskanych matek" (Hasło Podwawelskie" Nr. 12 r. 1931) zwrócony do Pana Ministra WR i OP., skieruje swą modłę do Boga, wołając:

„Boże, patrz! **Na hańbę rodzisz dzieci! Synowie bogobójczych ojców są wychowawcami naszych córek i naszych synów!"**

Ostatni artykuł z otwartym listem do Pana Ministra zatrząsł nawet szabesgojami i ci krzyknęli: „W razie śledztwa — tuszować prawdę"! Mam nadzieję, że ból, „Stroskanych matek" przebije zasłonę i naga prawda wystrzeli pod niebo!

Błażej z pod Tarnobrzegu.

Nie mówi się o tem:

że cała inteligencja z bardzo małemi wyjątkami kupuje wszystko u żydów i spędza w żydowskich sklepach swój czas na plotkach i obgadywaniu drugich!

Nie mówi się o tem:

że wszystkie radczynie, doktorowe, adwokatowe, dyrektorowe, profesorowe, komisarzowe, geometrowe i nauczycielowe zakupują wszystko u żyda „Cytryna" u Grünfelda, z przydomkiem „frachciarza" i u kochanego „Kornblüta" Frojunka, który cieszy się w pauzach poparciem młodzieży szkolnej a nawet zaszczytnemi odwiedzinami p. dyrektora Czechowskiego.

Nie mówi się o tem:

że kochany Frojuncio na placu, zakupionym za marny pieniądz od katolika P. Litwickiego, postawił kamienice, założył w niej sklep, w którym oszwabia naszą inteligencję i że budę swą ma otwartą we wszystkie święta katolickie i narodowe do późna w nocy, co mu tutaj uchodzi zupełnie bezkarnie, jako żydowi.

Nie mówi się o tem:

że rusznikarz p. Żarow wynajął żydowi zegarmistrzowi u siebie lokal, tak samo jak piekarz Jan Barnat stolarzowi Jakóbowi Wiesenfeldowi żydowi, przez co stanęli poza nawiasem społeczeństwa polskiego.

Nie mówi się o tem:

że żyd dr. Goldgarb trzęsie całem miastem jako zastępca burmistrza, że on zaprzedał mieszkańców Tarnobrzega firmie Gauz, która zaprowadziła elektrykę, i zdziera z miszkańców skórę, licząc bajońskie sumy za zaprowadzenie instalacji. Nie mówi się również o faktornem i do czyjej kieszeni ono trafiło.

Nie mówi się o tem:

że ochronka mieści się obok żydowskich gnojowisk, a budynek ochronki zajmuje lekarz, fizyk powiatowy, którego hrabina nie ma odwagi z domu tego wyrzucić.

Nie mówi się o tem:

że dwie tutejsze stacje benzynowe są w rękach żydowskich, przez co cierpią przejezdni, gdyż muszą wyczekiwać do nocy na benzynę.

Nie mówi się ostatecznie o tem:

do czego się tutaj doprowadza młode dziewczęta, służące, bo z wstydu spalilibyśmy się, katolicy!

Wicek i Wacek z Tarnobrzega.

Z Chodorowa.

„Gdzie się dwóch bije, tam żyd korzysta."

Tak było w Chodorowie przed wyborami do Samorządu. Polacy byli zmuszeni — przez Rusinów do utworzenia bloku polsko-żydowskiego, który oznaczał wielkie zwycięstwo żydów. **Wszystkie mandaty żydowskie zostały obsadzone przez kwiat inteligencji żydowskiej,** jak adwokatów, doktorów. Zaś katolickie przez ludzi prawych i uczciwych, ale mało wykształconych. Nic więc dziwnego, że faktycznie rządzą żydzi i że ich gospodarka prowadzi Chodorów do ruiny.

Wszystkie uchwały na korzyść żydowską przechodzą jednogłośnie, bez najmniejszego sprzeciwu radnych katolików. Jednego żydzi **szantażują, nakazując mu palcem (dosłownie) milczenie. Drugiego za ostre postawienie się żydom, wyrzuca się z żydowskiej firmy „Tartaki".**

Nie oto nam jednak chodzi w dzisiejszej korespondencji, chcieliśmy przedstawić rzecz inną, bardziej aktualną.

„Towarzystwo Zakładów Naukowych" buduje na wiosnę własny budynek szkolny. Fundusze na budowę daje gmina. I tu właśnie okazuje się cała tragi - komiczna sytuacja. — Budynek będzie własnością prywatną. Zaś grunt na którym stoi jest własnością gminną. Biorąc to wszystko z punktu widzenia prawnego całość będzie własnością komunalną czyli gminną.

Nie na tem koniec. **Wybrano komitet budowy naturalnie żydowski, z wyjątkiem Dr. Bunikiewicza, który postawił wniosek o zaintabulowanie parceli na rzecz towarzystwa.** Żydzi sprzeciwili się temu wnioskowi. Co ich do tego skłoniło, nie wiemy, ale zapomnieli oni widocznie, że gimnazjum ma być placówką polską, i jako taka może być tylko własność prywatna a nie gminna. Nikt nie może ręczyć, że za kilka lat gmina będzie żydowską, a wtedy żydzi zamienią budynek na heider czy inną bóżnicę, **lub jako lojalni obywatele „międzynarodowi" podarują budynek Rusinowi.**

Sprawę tę należy wyciągnąć na forum rady i przeciwstawić się ostro zgubnym intencjom żydowskim. Sprawę tę powierzamy pieczy naszych radnych a szczególnie p. Inż. dyr. Piotrowskiemu i p. nacz. Katzerowi, jako ludziom najbardziej wpływowym w gminie, i oni muszą swoim autorytetem wpłynąć na radnych katolickich, żeby wyszła uchwała, **któraby naprawdę utrzymała gimnazjum, jako placówkę polską wśród żywiołu rusko-żydowskiego.**

Sulim.

Ze Lwowa.

W obronie polskiego przedsiębiorstwa.

W nr. 12 „Hasła Podwawelskiego" w art „Zatrutym jest duch Narodu", donosił nam jeden z najstarszych i najwierniejszych Przyjaciół i Korespondentów zarazem, że firma Józef Nowak przy placu Marjackim z powodu grożącego jej bankructwa ogłosiła wysprzedaż.

Nasz zwykle tak ostrożny i zawsze we wszystkich sprawach, w jakich zajmuje głos kompetentny korespondent, tym razem zbyt pohopnie stwierdził „grożące niebezpieczeństwo" firmie Józefa Nowaka, zmystifikowany ogłoszoną wysprzedażą. Bardzo ubolewamy żeśmy przykrość wyrządzili tej firmie wraz z naszym Szan. Korespondentem. Jestto dowód jak łatwo można w działalności publicystycznej paść ofiarą mistyfikacji wbrew najlepszym intencjom. Szan. właściciel powyższej firmy p. Józef Nowak tak wyjaśnia tę naszą nieszczęsną „kaczkę", mówiąc językiem dziennikarskim:

Wskutek powstałej od szeregu tygodni propagandy zniżkowej cen, urządziłem również w moim przedsiębiorstwie handlowym „okazyjną sprzedaż" towarów wysortowanych po cenach zredukowanych. Dochodzących przy poszczególnych artykułach po niżej cen własnych i odpowiednio sprzedaż tę zareklamowałem. Widocznie informator ów, po przeczytaniu tej reklamy „sprzedaży okazyjnej" mylnie ją rozumiał, wskutek czego powstał cały splot nieporozumień o bankructwie i likwidacji przedsiębiorstwa mego.

Wobec tego stanu rzeczy, proszę uprzejmie o umieszczenie w najbliższym wydaniu tygodnika „Hasła Podwawelskiego" sprostowania, któreby w zupełności zrehabilitowało moją firmę a mianowicie, że umieszczona dnia 22 bm. wzmianka polegała na mylnej informacji, że firmie mojej nie zagraża żadne bankructwo, **ani też nie mam zamiaru likwidacji swego przedsiębiorstwa handlowego.**

Firma moja przez cały okres swego długoletniego istnienia wywiązała się zawsze i po dzień dzisiejszy wywiązuje się w dalszym ciągu ze swych zobowiązań wobec dostawców z największą punktualnością i terminowo, zakupując towary za gotówkę, więc tym samem nie może mieć ani ciążących długów, ani też zobowiązań takich, któreby powodowały bankructwo lub też likwidację firmy."

Z wysokiem poważoniem

Józef Nowak.

Powyższe oświadczenie p. Józefa Nowaka z przyjemnością zamieściliśmy, by mimowolnie uczynioną krzywdę choć w części naprawić, i zarazem dajemy wyraz radości, że niema obsolutnie podstaw do obawy, by ta solidna firma ciesząca się zaufaniem szerokiem, mogła wogóle podupaść i przejść w ręce żydowskie.

Sądzimy, że i p. Józef Nowak będzie miał nas za wytłómaczonych. Możemy Go bowiem zapewnić, że nie niechęć osobista do Jego osoby spowodowała powyższą wiadomość lecz troska o kurczący się stale stan nasz posiadania. A na tym punkcie lepiej być nam czulszymi niż biernymi i obojętnymi.

Żyd - władcą dusz w Kalwarji Zebrzydowskiej!

JAK ŻYD POTRAFIŁ UJARZMIĆ DUCHA POLSKIEGO W „SOKOLE". — WSZECHWŁADNIE PANUJE WSZECHJUDA NAD SPOŁECZEŃSTWEM. — NARODOWE OBCHODY ZALEŻNE OD HUMORÓW ŻYDA. — GUBI LUD POLSKI. — GDZIE HONOR TWÓJ „SOKOLE"?

Kalwarja 29 marca 1931

W Kalwarji Zebrzydowskiej istnieje od blisko dwudziestu lat „Sokół", instytucja społeczna, która została założona ofiarnością obywateli stolarzy czytelni mieszczańskiej i miejscowej inteligencji polskiej, — i która stała się ogniskiem pracy społecznej i patrjotyzmu narodowego. **„Sokół" spełniał te zadania należycie,** skupiając w swojem gronie i swoich murach inteligencję, mieszczan i młodzież szczególnie rękodzielniczą, która uczyła się tam szanować imię Polaka. Kierowali tą instytucją Polacy, ludzie zasłużeni, nie szczędząc sił swoich dla dobra miejscowego obywatelstwa.

Jednakowoż jak to zawsze bywa, napływali do „Sokoła" ludzie nowi, a wraz z nimi napłynął i żyd — adwokat w Kalwarji **dr. Zygfryd Reiner.**

Ten to pan zaczął zaraz na terenie sokolim robótkę. Prowadził ją dyskretnie, po cichu, skupiając koło siebie szczególniej młodzież i urządzając przedstawienia, dochodził powoli do znaczenia i do władzy.

I rzeczywiście dwa lata temu został wybrany do władz naczelnych t. j. do Wydziału Sokolego — i objął tam kierownictwo artystyczne i społeczne, bo powierzone mu zostało **urządzenie przedstawień, uroczystości patrjotycznych i wszelkich rocznic polskich, festynów i zabaw ludowych.**

Teraz dopiero ten żydowski pan „poczuł się silnie w siodle" i jego praca cicha, dyskretna, z początku pod polskim dyktatem, zamieniła się w hegemonję żydowską. **Szła mu na rękę w tym względzie powolność i dziwna bierność większości członków „Sokoła" i większości „Wydziału". —**

Dzisiaj ów żydek zagarnął w swoje ręce wszystkie sprawy patrjotyczne i przedstawienia (prócz gimnastyki) — i miast ludzi zasłużonych ,z których kilku poszło w odstawkę, prowadzi młodzież do ideałów a społeczeństwu daje pokarm duchowy.

Jak wygląda ta praca i kierownictwo żydowskie, niech świadczą o tem fakty.

Kiedy grupa miejscowej młodzieży akamickiej, synów tamtejszych obywateli, pragnie wynająć scenę „Sokoła" na urządzenie przedstawienia z dochodem na pomoc akademicką czy „Bratniaka", to pan ten uniemożliwia te przedsięwzięcia polskiej młodzieży i wspólnie z powolnym mu „Wydziałem" głosi, że ludzie obcy, z celami egoistycznemi nie mają prawa urządzać przedstawień w „Sokole". Doprowadził ten żyd do tego, że dzisiaj ci akademicy, którzy od wielu lat bezinteresownie „grali" w przedstawieniach czy to na dochód „Sokoła", czy „Ochronki", czy wreszcie nowobudującego się „Domu katolickiego" — **są poprostu wyrzuceni ze „Sokoła", w tem znaczeniu, że im nie wolno wnieść tam własnej inicjatywy i samodzielnie bez kierownictwa żydowskiego pracować.**

Gdy na Walnem zebraniu odbytem w marcu b. m. akademicy postawili rezolucję że chcą pracować w „Sokole" tak jak dawniej pracowali — na cele Sokoła czy inne społeczne i akademickie, tylko pod polskiem kierownictwem, nie żydowskim, to rezolucję tę większością głosów obalono.

Nie wolno żadnemu Polakowi urządzić przedstawienia, ani wieczorlu patrjotycznego, ani nawet zabawy; — musi się podporządkować kierownictwu żydowskiemi i słuchać jego rozkazów.

Kiedy młodzież akademicka po wielu perypetjach urządziła na własną rękę „Dzień Pomorza", z którego dochód został przekazany do Administracji I. K. C. na łódź podwodną „Odpowiedź Trewiranusowi", — to żyd ten na posiedzeniu obywatelskiego komitetu, bo i tam się znalazł, starał się nie dopuścić do tego, aby Polacy bez jego kierownictwa uroczystość taką urządzili, i założył uroczyście przeciwko zarządzeniu Komitetu i przeciwko inicjatywie i pracy polskiej młodzieży votum separatum. Na szczęście był to „Komitet obywatelski" — a nie „Sokół", więc Polacy urządzili „Dzień Pomorza". **„Sokół" jest zamknięty dla polskiej inicjatywy. Ludzie innego zdania jak żyd są ludźmi obcymi.**

O niedopuszczeniu polskiego kierownictwa w mury „Sokoła" niech świadczy jeszcze taki fakt:

Oto w związku z nadchodzącym świętem Narodowem 3-ga Maja, wnósł podanie do władz „Sokoła" dawny jego wieloletni wiceprezes, człowiek wielce zasłużony około powstania i rozwoju „Sokoła" w Kalwarji, podanie, w którem donosił, że pragnie objąć kierownictwo urządzenia obchodu 3-go Maja siłami sokolemi, w „Sokole" z ewentualnym dochodem na potrzeby „Sokoła", ofiarowywując cały swój zapał, czas i siły na godne, polskie uczczenie święta Narodowego.

I oto co się dzieje?

Na wniosek żydowski, że „Sokół" ma własnego (t. zn. żydowskiego referenta społecznego i artystycznego, który nie pozwoli sobie na wydarcie przez ludzi obcych, inicjatywy patrjotycznej — podanie to zostaje odrzucone, nie zawiadamiając o odmowie petenta.

Oto co potrafiła zdziałać asymilacja żydowska, ten groźny, wewnętrzy wróg polskiej myśli i duszy. Bo jeśli przyjrzeć się bliżej całej tej sprawie, to widać jedno — że nietylko handel, nie tylko dostawy przemysłowe i majątki czy budynki idą powoli w ręce żydowskie — ale żyd asymilator wdziera się w duszę polską.

W takiej Kalwarji nie dość tego, że dostawcą przemysłu stolarskiego, który tutaj istnieje, jest żyd, żydowskie są składy mebli i desek; w ręce żydów idą powoli domy mieszkalne, **ale jeszcze żyd budzi ducha narodowego, żyd kieruje urządzeniem rocznicy listopadowej, żyd jest członkiem władz miejscowego T. S. L., żyd kieruje urządzeniem obchodu święta narodowego — układa jego program, — jednem słowem żyd uczy kochać Polskę i reklamuje jej literaturę, przyczem zawodzi i o wystawienie „Stieglitza" w „Sokole" a Wydział „Sokoła" zezwolił nawet niestety tym razem pewnej polskiej instytucji, na przedstawienie na scenie sokolnej, ordynarnej szmiry p. T. „Fajansowe talerze", kierując się chyba w tej materji aprobatą żydowska lub bezmyślnym brakiem wszelkiego poczucia artystycznego.**

Czy to nie skandal, aby żyd krytykował ideologję Polaków i zaprawiał żydowskiem sosem polskie dusze, wmawiając w nie, że jeszcze należy takie urządzić w „Sokole" przedstawienie z repertuaru żydowskiego, **aby wszyscy żydzi, nawet chałaciarze w jarmułkach, przyszli do „Sokoła" na tą apoteozę (hic.) ducha żydowskiego.**

Oświecone społeczeństwo w Kalwarji musi sobie jasno zdać sprawę z tej sytuacji i nie dopuścić do dalszego tolerowania tego rodzaju hegomonji żydowskiej. Z tem się musi raz skończyć, jeśli nie chcemy stać się bezapelacyjnemi parobkami żydowskiemi, oddając Iskarjotom polskim nie tylko mienie, ale i duszę.

Kierownictwo „Sokoła" musi pójść za tym głosem, ostrząsnąć się z dotychczasowej inercji i wyzwolić instytucję polską z pod dyktatu żydowskiego w sprawach ideowych. Musi dopuścić Polaków do głosu, skupić młodzież w swojem gronie a inicjatywę i kierownictwo oddać w polskie ręce.

To jest nakazem moralnym, nakazem narodowym, od którego uchylić się znaczyłoby — być niegodnym imienia Polaka.

Nazwiska p. radców, mecenasów i popleczników żydowskich, którzy usiłują, zresztą bezskutecznie, zaprzągnąć młodzież akademicką w rydwan żydowski i przez notoryczne odmowy wynajęcia sali „sokolej" utrudniają rozwój kulturalny i intelektualny młodzieży — będą podane w następnym szczegółowym artykule.

Do ludu katolickiego! Dzwon na trwogę!

Bijemy w dzwon trwogi! **Żydzi robią zamach na nasze święto!** Poczynili już starania, by ogół piekarzy, a wśród niego i piekarze katoliccy, piekli i sprzedawali w niedzielę. Oni sami nie pieką w sobotę, i wiedząc o tem, że ludność chce codziennie świeżego chleba, chcą dać mu ten w niedzielę. **W sobotę jednak żaden żyd nie piecze i niczem go zmusić nie można, by otworzył swój sklep w sobotę!** Chce zaś piec i sprzedawać w niedzielę, a my wychodząc z kościołów będziemy musieli patrzyć, jak w sklepach żydowskich będzie się sprzedawać. Przedtem nie było ani jednego żyda w centrum miasta, — **dziś w czasie nabożeństw w kościele, żydzi żydzi będą liczyć pieniądze swemi brudnemi rękami.**

Ludność katolicka, która nie wie o tem, **że w naszem mieście jest 62 piekarzy żydowskich a 29 katolickich** nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo rozpanoszyli się u nas żydzi. **Kupują katolicy pieczywo na swe święta u żydów,** nie wiedząc o tem, że ani jeden żyd nie kupi na swoje święta pieczywa u katolickiego piekarza. Oni mają swoje mace od swoich wyznawców **a my chleb, który święcimy, kupujemy w piekarni żydowskiej.** Jeżeli uda się żydom mieć otwarte sklepy w niedzielę, **to co stanie im na przeszkodzie sprzedawać w Wielkanocne Święta i w Boże Narodzenie!** Toteż dzwon trwogi bije! Niech apel nasz nie zostanie bez echa. **Niech żaden katolik nie kupi na święta chleba w żydowskiej piekarni! Nie dopuśćmy, by obok kościołów były żydowskie piekarnie, otwarte w niedzielę!** Jeżeli chcą żydzi niech otworzą je w sobotę! **Stańmy na straży swojego święta,** które pogwałcić chcą żydzi, by szydzić z katolików, że w żydowską sobotę było większe święto, niż nasze w niedzielę.

GODZINY W HANDLU W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM. W tygodniu przed świątecznym napływ kupujących jest jeszcze duży, znacznie większy, niż zwykle, to też przepisy zezwalają na przedłużenie godzin handlu aż do godz. 21, i to do Wielkiego Piątku włącznie. Należy przewidywać, zwłaszcza wobec nadejścia pory wiosennej, iż króciutki sezon zakupów świątecznych będzie bardzo ożywiony.

WIELKIE ZGROMADZENIE WARSZAWSKICH DETALISTÓW TYTONIOWYCH — PRZECIW ZNIESIENIU REJONÓW. Dnia 22 b. m. odbyło się w Warszawie przy ul. Siennej 16 wielkie zgromadzenie warszawskich detalistów tytoniowych w liczbie ponad 400 osób, które jednogłośnie zaprotestowało przeciwko zamierzonemu przez monopol tytoniowy zniesieniu rejonów. Zebranie wybrało delegację do władz celem interwencji na rzecz utrzymania dotychczasowego systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych.

ŻYDZI W POLSCE CORAZ BUTNIEJSI żądają zniesienia **„numerus clausus".** Codopiero w sejmie odrzucono wniosek Grynbauma i tow. o dostarczanie trupów żydowskich a już znowu żydzi wołają, nie zrażeni doznaną porażką, o zniesienie numerus clausus na wszelkich uniwersytetach. Pisma żydowskie przepełnione są nawoływaniem żydów do wytężenia sił w tym kierunku.

8000 AKADEMIKÓW ŻYDÓW ZORGANIZOWANYCH JEST NA UNIWERSYTETACH W WARSZAWIE, KRAKOWIE, LWOWIE, WILNIE I POZNANIU. Zawiązują oni związek w obronie interesów narodowych, ekonomicznych i zawodowych. Fala inteligencji żydowskiej zalewa Polskę. Niezadługo dla nas chleba nie starczy.

CHŁOPIEC ZNIKŁ W POŚCIE I ŚLAD PO NIM ZAGINĄŁ. Ze wsi Przydatki na Wileńszczyźnie znikł nagle 15 b. m. 16-letni Klemens Pawłowski. Udał się do kościoła w oddaleniu 2 klm i śladu po nim nie zostało.

19-LETNI ŻYDEK DOPOMÓGŁ CHRZEŚCIJANINOWI DO SAMOBÓJSTWA. Na Starem Mieście w Warszawie mieszkał 17-letni uczeń fryzjerski Jan Bartoszak, który czuł się nieszczęśliwym z powodu biedy, panującej u jego rodziców. Zwierzał się z tem rówieśnikom i zdradzał się z zamysłami samobójczymi. 19-letni Rechcyget, żydek, pracujący w fabryce chemicznej dostarczył mu cjanku potasu, który Bartoszak domieszał do czekolady i połknął. Po kilku godzinach zmarł. Rechcyget otrzymał 1 rok więzienia, z zamianą na rok domu poprawy.

BOLSZEWICY ogłosili w całej Rosji święta Wielkiej Nocy za dni robocze. Na skutek tego wszystkie przedsiębiorstwa mają być czynne, jak zwykle, a robotnicy, którzy nie zgłoszą się do pracy, będą bezzwłocznie wydaleni. W niedzielę wielkanocną odbędzie się w Moskwie karnawał antyreligijny, wymierzony głównie przeciw papieżowi.

BOLSZEWICKIE CHRZTY I POGRZEBY. Najnowszym wynalazkiem bolszewickim usiłującym zastąpić odwieczne obrządki kościelne, nowym ateistycznym ceremonjałem jest czerwony chrzest. Rodzice przynoszą dziecko na zebranie komunistyczne danej miejscowości, tu owijają je w czerwoną chustę a sekretarz miejscowego oddziału partji nadaje mu imię i zawiesza mu na szyji znak młodzieży komunistycznej. Przy czerwonym pogrzebie niesione są czerwone sztandary, katafalk ma czerwone pokrycie a w czasie obrzędu nie brak muzyki oraz przemówień, wyszydzających pogrzeb kościelny.

—o—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Waniewicz, Kraków	2.—
WP. Tłuszczyński, Kraków	2.—
WP. Jeziorek, Kraków	3.85
WP. Mirkiewicz, Kraków	12.—
WP. Stanisław Kurach, Kraków	5.—
WP. Kulinowski, Kraków	2.—

Wszystkim powyższym osobom, składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

—o:o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia. Ustawa alkoholowa przez Sejm zatwierdzona. Brak nam zatem miejsca na spóźnione protesty. Przepraszamy zatem za nieumieszczenie.

Bezrobotnemu w Rybnej. Skorzystamy w następnym numerze. Dziękujemy!

Do Drohobycza. Ostatnio przesłaną korespondencję zachowujemy do numeru poświątecznego. Dlaczego Panowie nam nie piszecie o rewizji w magistracie, o pogłosce zawieszenia Rady Miejskiej czy też o wylosowaniu jej połowy celem nowych wyborów. Co się tam faktycznie dzieje? Dziękujemy za adresy.

Cebuli. Bardzo dobry! Zamieścimy! Prosimy o więcej. Tylko jedno zechciej Pan uwzględnić: nie należy używać nuty hymnów naszych narodowych do takich utworów. Pozdrawiamy.

Staremu Drogiście. Sprawę zamilczeć musimy, gdyż anonimów nie uwzględniamy. Wskazywać na kogoś palcem nie możemy, jeżeli ten, co oskarża, niema odwagi zdradzać nam kim jest. Zdradź Pan, kim jesteś, a zobaczymy, co zrobimy.

Obserwatorowi z Jordanowa. Pańską korespondencję już zestawioną, wstrzymaliśmy ze względu na ujawnienie osób, które przy wyborach tak wybitny brały udział. Umieścimy jednak chętnie o ile W. Pan weźmie odpowiedzialność na siebie w razie konfliktu z władzami. Wobec konfiskat i ciągłych zatargów musimy być ostrożni. Czekamy odpowiedzi. Pozdrawiamy!

WP. Prenumeratorowi z Nowego Sącza: Że zrywają żydzi afisze, rady na to nie mamy, cieszy nas bardzo, że odniosły skutek nasze artykuły, za pamięć serdecznie dziękujemy staropolskiem „Bóg Zapłać".

WP. K. Z. Chodorów: Należność za przesyłkę wynosi 3.60 zł. a które prosimy wyrównać.

WP. F. W. Nowy Targ, N. N. Garwolin, H. O. Borszczów, N. N. Sanok, R. M. Stryj, Eljot, Lwów, N. N. Jordanów, N. N. Kalwarja Zebrzydowska, J. D. Rokitno, K. Z. Chodorów, Sympatyk z Nowego Targu. Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać", **ZA NADESŁANE ADRESY.**

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bar pod Kurjerkiem, poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych. Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Dobrowski Julian, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina. Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 12438.

Boloński Władysław, Skład fortepianów, Kraków. Rynek Gł. 34.

Na sezon wiosenny: Kapelusze — krawaty — koszule oraz wszelkie artykuły modnomęskie, najnowsze i najwykwintniejsze modele poleca **Stanisław Bigesz, Kraków, Karmelicka 12.**

Julian Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. — Handel kolonjalny, kawy, herbaty czekolady, cukierki, wina, drób i dziczyzna. — Codziennie świeże masło deserowe.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie. Debniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.

Drogerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i **Ska Kraków**, ul Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz **wszelkie** zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

...karnia **Ludwik Gronuś i Ska, Kraków**, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, **Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9. tel.** 10098, ul. Mikołajska 3. **tel. 13588.**

Jórasz Józef, Korczyna, powiat **Krosno**, — Przemysł tkacki. — **Znakomite płótna**

Fabryka wyrobów masarskich **Aleksandra** Grabowskiego. w Krakowie. ul. Szewska 16; tel. 104-39. Filje Katowice. Kawowa 1: Krynica. Hala Targowa

„Grafika" Fr **Terakowski i Ska, Kraków, Gołebia 3. Wielki** wybór wszelkich materjałów **oraz narzędzi** dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków** F...jańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. **poleca: Płaszcze damskie. Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie. Mundurki** szkolnckie.

Knobel Tomasz. Kraków, Długa 27, **telefon** 135-31. Poleca wielki wybór wędlin doborowej jakości po cenach bardzo przystępnych.

R. **Kowalski**, Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.

Marańczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. **Sławkowska** 10.

Maszynowa Pracownia Stolarska wyrobów meblowych i budowlanych **Władysława** Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.

Mechaniczna wytwórnia pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

Nidel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, **Szewska 2.**

Nowo otworzony **Magazyn Konfekcji dziecięcej Stanisławy Szostek**, Kraków ul. Florjańska 47, w podw. Pracownia sukien damskich Warszawska 1. Telefon 165-05. poleca: sukienki, płaszczyki, mundurki szkolne do wszystkich zakładów naukowych oraz ubranka chłopięce. Tamże przyjmuje zamówienia.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. **Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6.** wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące. jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych

Alfred Machnicki. Wydawnictwo książek do nabożeństw i hurtowny skład artykułów religijnych w Krakowie, ul. Mikołajska 5.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Pracownia artystyczno - rzezbiarska Wojciecha Maciejowskiego w Krakowie. ul. Mazwiecka 82, wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji, jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i szczelnice bardzo starannie po nader niskich cenach.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Pracownia Krawiecka Michała Piwowarczyka, Kraków, ul. Starowiślna 36. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, a mianowicie wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Przybory szkolne. Biurowe i introligatorskie. **Papiery listowe.** Księgi handlowe. Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne. Kartony rysunkowe i t. p. Matryce. Cyklostyle. Farby do powielania. Towary doborowe. Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. Poleca **„NASZ PAPIER"**. Kraków Krupnicza **nr. 12.** Przepisuje się na maszynie i powiela.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków. ul. **Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.**

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. Kraków Sukiennice 30. — **Helena** Godziszewska.

„Słońce", chemiczna pralnia, farbiarnia, Kraków XXII. Józefińska 28. Filje: Florjańska 29, Topolowa 15 i szereg filji na prowincji — wykonuje po cenach reklamowo niskich — wzorowo — czyszczenie oraz trwałe farbowanie wszelkiej garderoby.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

Szczerba Roman, **Kraków**, ul. **Florjańska** ... **poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki**, skarpetki, Pektoraliki-Koloradki gumowe dla **PT. Księży.**

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów przyborów muzycznych i radjowych. — Natalja Papla, była długoletnią kierowniczką firmy Berger — Kraków, ulica Wiślna 10.

Węglarski Michał, Kraków ul. Gołębia ... telefon 1518, krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

BACZNOŚĆ! OBJADY PO DOMOWEMU, ZDROWE, SMACZNE Z 3 DAŃ ZŁ 1.20, KOLACJE 80 GR. W ABONAMENCIE RABAT STOLARSKA 13. RESTAURACJA. LOKAL OTWARTY DO 11-tej W NOCY.

!! JEDYNA OKAZJA !!

Kompletna wyprawka **Kuchenna** aluminjowa.	Jedyna okazja tylko krótki czas.	**Naczynie** aluminiowa grube **pierwszorzędne** wraz z pokrywkami.	Jedyna okazja tylko krótki czas.
72 sztuk za **120 złotych**	**72 sztuk** za **120 złotych**	**72 sztuk** za **120 złotych**	**72 sztuk** za **120 złotych**

Jedyna reklama naszej firmy to tani towar pierwszej jakości.

Ze względu na wielki zapas pragniemy przyjść z pomocą klientom naszym, by umożliwić i udostępnić zakupno tej kompletnej wyprawki aluminiowej, za tak bajecznie niską cenę, a to tylko dla reklamy. — Kto zakupi to dziesięciu innym poleci by skorzystali z tak nadarzającej się sposobności i okazji.

Towar wysyłamy tylko za gotówkę. — Opakowanie i wysyłkę na pocztę nie zaliczamy.

Za towary bierze firma pełną odpowiedzialność i gwarantuje za dobroć tychże. Przy zamówieniu proszę podać dokładny adres i nadesłać na poczet wysyłki zł. 20·— przekazem pocztowym. — Zlecenia zostaną odwrotnie załatwione.

5 garnków alum. grubych 3 i pół litr. 2 i pół litr. 1 litr., trzy czwarte litra — 4 rondle alum. grubych 2 i trzy czwarte litr. 1 litr., pół litr. — 5 pokryw alum. odpowiednich do naczyń, — 1 patelnia z rączką aluminiową. — 1 patelnia aluminiowa z uszkami. — 2 posypywaczki alum, (1 do pieprzu, 1 do cukru). — 6 łyżek alum. stołowych. — 6 łyżeczek alum. kawowych. — 2 puszki alum. 1 kg. z napisem wytłoczonym na „CUKIER" i „KAWĘ". — 1 solniczka kuchenna pół kg. — 1 pałka do mięsa okuta, obustronnie. — 1 forma na babkę cynowana. — 1 forma na budyń, karbowana. — 1 tortownica cynowana. — 1 praska do pieré. — 1 blacha na cwibak, karbowana. — 1 blacha do ciasta. — 1 sitko do rosołu i zup. — 1 sitko do herbaty. — 1 trzepaczka do piany. — 1 gniotek do ziemniaków. — 1 maszynka spirytus. z knotem kuchenna. — 1 tacka niklowana. — 1 tarło uniwersalne okrągłe. — 1 młynek do kawy metalowy z regulacją. — 1 maszynka do migdałów. — 1 durszlak cynowany. — 1 chochla czerpakowa. — 1 chochla druszlakowa. — 1 termos pół litr. oryginalny. — 1 nożyk do ziemniaków. — 1 nóż do chleba. — 1 nóż kuchenny. — 1 koszyk na bułki. — 1 korkociąg. — 1 sitko kopytkowe do mleka. — 4 foremki do wykrawania. — 6 foremek na babeczki. — 2 wieszadła na rzeczy. — 1 deszczułka do krajania jarzyn. — **72 sztuk razem.**

UWAGA: Każdy zamawiający wyprawę kuchenną może korzystać ze zniżki karniszy mosiężnych które to sprzedajemy po 7 zł. za sztukę kompletne wraz z konsolami, kółkami i żabkami.

ALBIN JAWORSKI Kraków. Rynek Gł. 24.

Nowa Piekarnia
Florentyn Götz
Kraków, Podgórze
Lwowska L. 20

LEOPOLD JASINSKI
Kraków, Linja A-B
Poleca: Pończochy, rękawiczki, trykotaże, przybory do szycia i roboty ręczne.

WŁADYSŁAW BOLOŃSKI
SKŁAD FORTEPIANÓW
Kraków. Rynek Gł. 34 Pałac Spiski

BILETY WIZYTOWE — ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE WSZELKIE DRUKI
WYKONUJĘ NAJTANIEJ — SZYBKO
Z. ZIEMBICKI
KRAKÓW PLAC MARJACKI L. 2. TELEFON 125 91.

FORTEPIANY — PIANINA
BECHSTEIN, RÖSENDORFER — G. GAVEAU, KOCH & KORSELT, EHRBAR, AUGUST FÖRSTER
tylko w składzie
HELENY SMOLARSKIEJ
KRAKÓW, UL. SZEWSKA 9.

Skład sukna **PIOTR GOŁĄB**
Kraków, Mikołajska 24
poleca na obecny sezon duży wybór materjałów krajowych i zagranicznych na ubiory męskie.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

PRACOWNIA TAPICERSKA

STANISŁAWA OBEČNEGO

:—: W KRAKOWIE, ULICA ZIELONA L. 16. :—:

Przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, również przerabia i odnawia stare.

Robota solidna i punktualna po cenach konkurencyjnych

ABAŻURY

artystycznie wykonuje tanio i solidnie, także pokrywa stare szkielety. Łaskawe zgłoszenia Kraków, ul. Rakowicka 10, sklep cukierniczy.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

PRZEPUKLINA.

USUWA RADYKALNIE

specjalnemi bandażami o najnowszej konstrukcji, najzastarzalsze, największe i najniebezpieczniejsze przepukliny (ruptury) u **pań, panów i dzieci, specjalista bandażysta:**

M. L. POLACZEK w Samborze Nr. 91

Codziennie otrzymuje Firma podziękowania za wyleczenie się z przepukliny.

Cenniki darmo.

Podziękowanie:

P. T. Firma M. L. Polaczek w Samborze 91. Za przysłany bandaż składam serdeczne podziękowanie, gdyż na skutek należytego dostosowania zostałem ze zastastarzałej przepukliny wyleczony — niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi. — Z poważaniem Ksiądz M. Jednaki w Nahujowicach, p. Drohobycz. 16 stycznia 1930.

OKAZJA!

OSTATNIE NOWOSCI

Kapelusze, Krawaty. Bielizna, Pończochy, Perfumerje Przybory do szycia itp.

Ceny Konkurencyjne **Ceny Konkurencyjne**

JANINA KOSMOLA

Kraków ulica Rakowicka L. 10 Kraków

WYTWÓRNIA

CIAST KEKSÓW I HERBATNIKÓW

Józef JEZIOREK

KRAKÓW, UL. DŁUGA 76.

SKŁAD SKÓR PRZYBORÓW OBUWNICZYCH i RYMARSKICH

Stanisław PALCZEWSKI

KRAKÓW, DŁUGA

(lokal Zakładu im. Helclów)

Poleca: własny wyrób cholewek, pasy transmisyjne oraz tran rybi.

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100-98 Telefon 135-88.

WYKONUJE:

Meble, mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki, dostępne ceny.

Wytwórnia ciast

Keksów i herbatników deserowych

FRANCISZKA

GŁOWIAKA

Kraków, Dz. XXII. Lwowska L. 27.

Poleca ciasta cukry, Torty wszelkiego rodzaju po bardzo przystępnych cenach.

Pracownia ul. Kącik L. 2.

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841.

poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych,

KRAKÓW SŁAWKOWSKA L. 26 KRAKÓW

HENRYK OSKARBSKI I SKA

Kraków ul. Szewska 1:2.

Telefon Nr. 118-16

poleca:

wszelkie towary kolonjalne pierwszorzędnej jakości, jak: kawy, herbaty, kakao, czekolady, sardynki itd. doborowe gatunki wszelkich win, wódek i likierów.—

Komitetom zabawowym dostarcza w komis

Uwaga!!

BOGATO ILUSTROWANEGO

KALENDARZA

HUMORYSTYCZNEGO

„HASŁA PODWAWELSKIEGO"

NA ROK 1931. NA ROK 1931.

Wpłać prenumeratę półroczną 8 zł., lub kwartalną 4 zł., otrzymasz bezpłatnie Kalendarz za nadesłaniem 1 zł — Kto wpłaci prenumeratę miesięczną otrzyma KALENDARZ za nadesłaniem 1·50 zł. tym sposobem chcemy wszystkim prenumeratorom uprzystępnić otrzymanie pięknego Kalendarza. Wpłaty na kalendarz prosimy zaznaczyć na czeku. Kalendarz ten służy jako książka pełna humoru.

Drugi nakład

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA

WOJCIECHA MACIEJOWSKIEGO

W KRAKOWIE PRZY ULICY MAZOWIECKI L. 82.

Wykonuje wszelkie roboty kościelne a mianowicie: ołtarze, figury, ambony, ramy do stacji jakoteż z płaskorzeźbami oraz konfesjonały i strzelnice bardzo starannie po nader niskich cenach.

SPRZEDAŻ

MASŁA SERA I JAJ

ORAZ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

HELENA GRABOWIEC

Kraków ulica, RAKOWICKA L. 10 Kraków

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKÓW, ULICA STOLARSKA L. 6. TELEFON NR. 11018

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.